Nr 163. Kraków, Sroda 16 Czerwca 1909. Rok XVII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.



Handel mandatami i sojuszami.

Śp. Unia liberalna założona i zcementowana z takim trudem i kosztem wzajemnych ustępstw przez Dra Leo — dała znowu znak życia — a raczej zaznaczyła swój wewnętrzny rozkład... Oto organ grupy czysto liberalnej wystąpił z namiętnym atakiem przeciwko narodowej demokracyi — o ile naturalnie może być mowa o namiętności w piśmie tak anemicznem jak »Nowa Reforma«...

»Stronnictwa w łonie Koła polskiego — czytamy tam — które z polityką jego większości solidaryzować się nie mogą i odpowiedzialności za nią przyjąć nie zechcą, powinny porozumieć się ze sobą i obmyśleć środki sanacyi na tej podstawie, aby solidarność Koła za wszelką cenę utrzymać, ale autokratycznym rządom większości dotychczasowej kres położyć. Tego wymaga interes narodu i kraju«.

Jest to jawny apel do nowej koncentracyi — może nawet do nowej unii — ale tym razem więcej na prawo — ku konserwatystom; bo zrywając z narodowymi demokratami nasi liberali muszą oczywiście szukać sprzymierzeńców na prawicy — przez ludowców u konserwatystów — którzy są chyba najbardziej niezadowolnieni z obecnej większości Koła i z jego polityki... »Czas« nie odpowiedział dotychczas na apel »Nowej Reformy« — i nie wystąpi z pewnością z jawnym akcesem do kombinacyi proponowanej przez dziennik liberalny. Konserwatyści nie potrzebują zresztą kompromitować się, proklamując sojusz ze swymi dawnymi najzaciętszymi przeciwnikami... Wystarczy im zupełnie wydelegować zamiast siebie ludowców — a sami — według wypróbowanej metody pozostaną za kulisami, skąd najłatwiej pokierują całym atakiem na wszechpolaków w Kole... Nie wiemy oczywiście czy stańczycy żywią takie czarne zamiary — ale gdyby nawet zamierzali sposobem konspiracyjnym wyzyskać swoich partnerów — muszą się mieć na baczności... — bo »Słowo polskie« odsłania już prawdziwe pobudki wystąpienia liberalnego organu.

»N. Reforma« — pisze »Słowo« — nie jest organem (!) partyi demokratycznej, jeno prywatną własnością p. Doboszyńskiego. P. Doboszyński kandyduje obecnie w Samborze przeciwko demokracie narodowemu hr. Skarbkowi. P. Doboszyński zwracał się do stronnictwa demokratyczno-narodowego z propozycyą »układu«: niech hr. Skarbek ustąpi, a w zamian będzie on popierał stronnictwo demokratyczno-narodowe w parlamencie...

Oczywiście, stronnictwo demokratyczno-narodowe nie chciało nawet mówić o takim układzie, nie rozumiejąc, jaka może istnieć zależność między zapatrywaniami na zadania i drogi narodowej naszej polityki w Wiedniu a sprawą wyborów w Samborze. P. Doboszyński stara się przekonać nas, że związek taki istnieć może...

Przykro jest o takich rzeczach pisać. Ale aby raz położyć koniec rozpanoszonej u nas nadmiernie ostatnimi czasy polityce wymuszań, jeden jest tylko środek — demaskować ją na każdym kroku«.

Zatem.. szantaż polityczny na całej linii. Gdyby narodowi-demokraci poparli Dra Doboszyńskiego w Samborze — demokracya liberalna poparłaby Dra Głąbińskiego w Wiedniu. Ponieważ jednak w Samborze wystąpił kandydat wszechpolski, jako przeciwnik właściciela »Nowej Reformy«, przyjaciele Dra Doboszyńskiego połączą się z ludowcami i konserwatystami — aby obalić rządy narodowo-demokratyczne w Kole. I to się nazywa obroną narodowych interesów...

* * *

Spór domowy pomiędzy demokracyą narodową a liberalną, nie obchodzi nas bezpośrednio. Możemy również pozostać na stanowisku spokojnej obserwacyi wobec taktyki konserwatystów, którzy wygrywając kolejno przeciwko sobie różne grupy Koła, ratują w ten sposób resztki wpływów i pozycyi, ale Koło polskie nie jest tylko przedstawicielstwem stronnictw krajowych ani też polem do załatwiania rachunków osobistych, Koło musi być przedewszystkiem i bezwarunkowo zastępcą interesów ogólnych, narodowych, które są za cenne, za wielkie i za drogie, aby można niemi spekulować i frymarczyć,. Polityka narodowa nie może być absolutnie przedmiotem handlu zamiennego i nie wolno jej używać jako ceny kupna mandatów poselskich.

Dla stronnictw walczących o władzę, każdy mandat ma niezawodnie pewną wartość, ale dla ogółu jest zgoła obojętnem, czy wybranym będzie w Samborze hr. Skarbek czy Dr Doboszyński — byle tam zwyciężył Polak. W chwili jednak, kiedy o ten mandat toczą się targi i przedmiotem przetargu jest polityka narodowa, trzeba z oburzeniem zaprotestować przeciwko takiemu naruszaniu obowiązków publicznych.

Projekty antipolskie w Dumie.

Jak wiadomo, rząd rosyjski, przychylając się do znanego projektu Pichny o ograniczeniu praw wyborczych Polaków do Rady państwa na Litwie i Rusi, wystąpił z wnioskiem o przedłużenie o rok mandatów członków Rady państwa z tych krajów w tym celu, aby przygotować przez ten czas nową, ograniczającą Polaków ordynacyę wyborczą. Jak wiemy z telegramów, projekt rządowy komisya odrzuciła. Tymczasem na sobotniem posiedzeniu sprawa przedłużenia mandatów weszła pod obrady plenarne Dumy.

Mowa Stołypina

Prezes gabinetu Stołypin wystąpił z długiem przemówieniem, w którem na wstępie zaznaczył, »że sprawa omawiana łatwą jest do rozwiązania, jeżeli się nie komplikuje jej zbytecznem (!) roztrząsaniem całej kwestyi polskiej«.

Omawiając dalej »celowośći sprawiedliwość« rządowego projektu, Stołypina zaznaczył, że w tym wypadku nie rząd wystąpił z wnioskiem zmiany istniejącego porządku wyborczego, lecz grupa członków Rady państwa. (Konstytucya rosyjska i biurokracyi, jak widzimy, na coś się przydała: rząd może ukrywać wstydliwie swe gwałty poza plecyma Pichnów, Eulogiuszów i Puryszkiewiczów!)

»Powiadają, mówił dalej Stołypin — że przedstawiciele narodowości polskiej zachowują się w Radzie państwa najzupełniej poprawnie, że pożyteczność ich pracy zyskała sobie ogólne uznanie, a — zdaniem ich — narodowe ich idee nie mogą mieć znaczenia żadnego, gdyż stanowią oni w Radzie znikomą mniejszość. **Jak się zachowują w Radzie państwa polscy jej członkowie, to dla rządu niema żadnego znaczenia (!!)**, bo projekt rządowy nie zwraca się przeciw nikomu osobiście.

»Rząd ze swej strony uważa, że najlepszym sposobem zmiany wadliwego porządku wyborczego byłoby wprowadzenie w 9 guberniach zachodnich samorządu ziemskiego. Ale ponieważ nie można tego załatwić w krótkim terminie rząd zgadza się na zasadniczą myśl członków Rady państwa (t. j. Pichny i 30 jego towarzyszów z prawicy) i pragnie rozszerzyć (!) prawo wyborcze na szersze warstwy ludności kraju zachodniego.

Jeżeli chcielibyśmy czekać na chwilę odpowiednią dla poprawienia wadliwego prawa, to napewno chwila ta nigdy nie nadejdzie. Dlatego właśnie rząd wyznacza roczny termin przedłużenia mandatów, gdyż bez tego terminu sprawa przeciągałaby się do nieskończoności.

»W ostatnich czasach Duma stanęła na nowym punkcie widzenia; wyraziła mianowicie życzenie, aby nie czekając na reformę ustawy ziemskiej, wprowadzić w niektórych guberniach wewnętrznych ziemstwa na obecnych podstawach. Życzenie takie, wyrażone przez komisye Dumy i Rady państwa odnośnie do 9 guberni zachodnich ułatwia sytuacyę. Zgadzając się z tem życzeniem, rząd może wziąć i bierze na siebie wniesienie na sesyę jesienną projektu prawa o wprowadzeniu obecnie istniejących instytucyi ziemskich do 9 guberniizachodnich (głośne oklaski w centrum) — **ale z pewnemi zmianami w sposobie wybierania radnych, stosownie do warunków miejscowych** (głosy na lewicy: »aha« !...)

Powodując się tem wszystkiem, proszę — kończył Stołypin — o przyjęcie projektu rządowego. W ciągu roku niewątpliwie wspólnemi siłami przeprowadzimy projekt prawa o wprowadzeniu ziemstwa w guberniach zachodnich, projekt ważny, który wniesie zgodę (?) i spokój wśród ludności miejscowej. Proszę w imię przywrócenia sprawiedliwości (!) dla 15 milionów ludu rosyjskiego w kraju zachodnim. Rząd nie powoduje się ani nienawiścią, ani chęcią obrażenia czemkolwiek Polaków. Taki pogląd byłby nietylko małoduszny, ale i niemoralny. (Ruch w centrum, głosy: »brawo«). Rząd powoduje się świadomością, którą zresztą powinien mieć każdy rząd rosyjski, **iż musi stosować się do słusznych (!) wymagań rdzennej rosyjskiej ludności kresów i popierać je całą siłą swej powagi rządowej.“**

Deklaracya Październikowców.

Przemówienie Stołypina odniosło pożądany skutek. Antonow imieniem Październikowców oświadczył, że partya ta początkowo sądziła, jakoby rząd uważał za niemożebne wprowadzenie ziemstwa w 9-iu guberniach zachodnich i dlatego postanowiła głosować przeciw projektowi rządowemu. Teraz (!) atoli, usłyszawszy wyjaśnienia prezesa Rady ministrów, że bierze na siebie obowiązek wprowadzenia na sesyę jesienną projektu prawa o ziemstwie w guberniach zachodnich, **partya Październikowców z przyjemnością (!) wita ten kierunek polityki rządowej.**

Ponieważ jednak partya październikowców uważa przedłużenie mandatów na rok za naruszenie prawa wyborczego, proponuje zatem, aby rząd do swego projektu wprowadził poprawkę taką, by zamiast przedłużenia mandatów na rok jeden, dokonać wyborów na taki termin.

Stołypin i Październikowcy.

W odpowiedzi na przemówienie Antonowa Stołypin zaznaczył, że rządowi chodzi tylko o termin roczny, aby w ciągu tego czasu można było »poprawić« ordynacyę wyborczą, wobec czego zmiana, **proponowana przez Październikowców odpowiada najzupełniej życzeniom rządu.**

Głosowanie.

Po przemówieniu szeregu mówców z prawicy i lewicy, Duma **przyjęła projekt rządowy z poprawką Październikowców**, aby wyborów do Rady państwa z Litwy i Rusi dokonano tylko na rok.

Żądanie Koła polskiego, aby wybory odbyły się zgodnie z ustawą (na 3 lata), z tym jednak warunkiem, **że po zaprowadzeniu ziemstw nastąpią nowe wybory, Duma odrzuciła.**

* * *

W ten sposób jeden z dwóch projektów antipolskich, wniesionych do Dumy, został przesądzony w myśl żądań skrajnej prawicy i rządu.

Październikowcy, którzy — jak wiadomo — w komisyi projekt ten odrzucili — obecnie ulękli się swej odwagi i postanowili odzyskać względy rządu i prawicy, utracone podczas zatargu o ustawy wyznaniowe. Uczynili to na... rachunek Polaków, nietylko głosując za projektem antipolskim, ale i »witając z przyjemnością« ten nowy zamach na prawa Polaków!

Sprawa mieszkaniowa na prowincyi.

Dziś odbywa się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli — na którem w pierwszym rzędzie omawianą będzie kwestya mieszkaniowa w Krakowie. Związek inicyuje bowiem assocyacyjną akcyę w tym kierunku dla swych członków, których liczba wynosi z górą 1000 — przez co temsamem stanie się regulatorem cen mieszkań w całem mieście z korzyścią dla najszerszych warstw Krakowa.

Tym sposobem akcya w obronie interesów jednej acz bardzo licznej klasy podjęta będzie mieć znaczenie bardzo doniosłe, bo prawdziwie społeczne.

Akcya wyżej wspomniana powinna też być wzorem dla prowincyi, zwłaszcza po miastach o większej liczbie ludności, gdzie niemniej przesadna drożyzna daje się coraz bardziej odczuwać. Że myśl byłaby dobrą i godną naśladowania, niechaj posłuży dowód, iż w pewnych okolicach myślą już szczerze koła ludzi dobrej woli pójść śladem Krakowa i Lwowa.

Z kół wyżej wspomnianych otrzymujemy garść uwag w piekącej tej kwestyi, które za pośrednictwem pisma naszego winny znaleźć oddźwięk w naszych miastach i miasteczkach:

»W stolicach, - - gdzie bardzo szerokie warstwy, umysłowo, czy fizycznie pracujące, coraz boleśniej odczuwają ciężar obecnie już do bajecznej wysokości wyśrubowanych czynszów mieszkaniowych — zawiązały się już Stowarzyszenia urzędników. celem budowy odpowiednich własnych domów. Rząd przyrzekł Towarzystwom takim wydatną pomoc i wstawił już odpowiednią sumę w budżecie. Rezultaty, osiągnięte przez te stowarzyszenia są też doniosłe.

Lecz nietylko w stolicach, bo równie na prowincyi wzrosły i wzrastają ciągle czynsze mieszkaniowe, zwłaszcza w miastach, które nagle zaawansowały na siedzibę gimnazyów, warsztatów kolejowych i t. p. i zapełniają się wskutek tego ludnością bezdomną przez nauczycieli, urzędników, robotników kolejowych, wreszcie ludnością pobliskich wiosek, szukającą tu stałego zarobku.

W tych to miastach i miasteczkach stan rzeczy pod względem mieszkań dla tych warstw bezdomnych a niezamożnych, nagle pogorszył się. Mieszkania, za które przed laty kilkunastu płacono po 6—12 kor. miesięcznie, dochodzą potrójnej, często poczwórnej ceny w przeciągu lat kilku. A dodać trzeba, że pod względem jakości, wygody — a nawet warunków sanitarnych, mieszkania

---

A. P. CZECHOW.

SŁOTA.

Wielkie krople deszczowe uderzały o szyby ziemnych okien. Był to jeden z tych obrzydliwych deszczów na letniem mieszkaniu, które to gdy raz się rozpoczną, trwają długo, całymi tygodniami, dopóki przeziębnięty letnik nie przywyknie do słoty i nie popadnie w zupełną apatyę.

Zimno było, uczuwało się dojmującą, nieprzyjemną wilgoć. Teściowa adwokata przysięgłego Kwaszina i żona jego, Nadieżda Filipówna, odziane w płaszcze nieprzemakalne i szale, siedziały w jadalni przy obiedzie. Na obliczu teściowej wypisane było, że dzięki Bogu jest syta, dobrze odziana, zdrowa, wydała jedyną córkę za dobrego człowieka i może obecnie ze spokojnem sumieniem kłaść sobie pasyanse. Córka jej, nie bardzo wysoka, pulchna blondynka, licząca około 20 lat, o twarzy łagodnej i anemicznej, oparta łokciami o stół, czytała książkę. Wnosząc z jej oczów, dochodziło się do przekonania, że nie tyle czytała, ile oddawała się swym własnym myślom, nie mającym nic wspólnego z książką. Obie kobiety milczały. Słychać było szum deszczu a z kuchni dochodziły odgłosy przeciągłego ziewania kucharki.

Samego Kwaszina w domu nie było. W dni słotne nie przyjeżdżał do letniego mieszkania, pozostając w mieście; wilgotne powietrze podmiejskie źle oddziaływało na jego bronchitis i przeszkadzało mu w pracy. Był on tego zdania, że widok pochmurnego nieba i krople deszczowe na szybach odbierają energię i wywołują hypochondryę. W mieście zaś, gdzie więcej komfortu, niepogoda staje się prawie obojętną.

Po dwóch pasyansach teściowa potasowała karty i spojrzała na córkę.

— Pociągnęłam pasyansa, aby się dowiedzieć czy będzie jutro pogoda i czy nasz Aleksy Stiepanycz przyjedzie — odezwała się — Piąty już dzień, jak go nie ma... Skaranie boskie z taką pogodą...

Nadieżda Filipówna spojrzała obojętnie na matkę, wstała z miejsca i przeszła się od jednego rogu pokoju do drugiego.

— Wczoraj barometr się podniósł, — rzekła w zamyśleniu: — a dzisiaj powiadają, że znowu spada!

Matka ułożyła karty w trzy długie rzędy i pokiwała głową.

— Stęskniłaś się? — zapytała córkę, spojrzawszy na nią.

— Ma się rozumieć!

— To też ja to widzę. Bo i jakże tu nie tęsknić! Piąty dzień go już nie ma. Zdarzało się naprzykład w maju, że był nieobecny przez dwa lub trzy dni najwyżej, ale teraz to już nie bagatela — piąty dzień! Nie jestem jego żoną a i ja się już za nim stęskniłam. A wczoraj, gdy mi powiedzieli, że barometr poszedł w górę, kazałam zarżnąć dla niego, niby dla Aleksego Stiepanycza, kurczę i sprawić karasie. Lubi bardzo. Nieboszczyk ojciec twój nie mógł patrzeć nawet na ryby, ale on przepada za rybami. Zawsze z takim apetytem zjada.

— Mnie serce o niego boli, — odezwała się córka. — Nam tu tęskno, ale przecież jemu, moja mamo, jeszcze smutniej.

— Oczywista rzecz! Po całych dniach naugania się po sądach, a przez noc, jak sowa, samotnie w pustem mieszkaniu nocuje.

— A co najgorsza, mamo, że on tam jest sam, bez żadnej usługi się obywa, nie ma mu kto samowara nastawić ani wody podać. Czemu to nie przyjąć lokaja na lato? A wreszcie po co nam to letnie mieszkanie, jeśli on go nie lubi? Mówiłam mu — nie potrzeba letniego mieszkania, ale nie. »Dla zdrowia twego«, — powiada. A czy mi to na zdrowie pomaga? Choruję właśnie z tego, że on tam dla mnie takie męki znosi.

Patrząc przez ramię matki na karty, córka spostrzegła omyłkę w pasyansie, więc nachyliła się nad stołem i poczęła przekładać karty. Zapanowało milczenie. Obie spoglądały na karty i wyobrażały sobie, jak to Aleksy Stiepanycz siedzi teraz osamotniony w mieście, w ciemnym, pustym gabinecie, zajęty pracą, głodny, zmęczony, stęskniony do rodziny...

A wie mama co! — zawołała nagle Nadieżda Filipowna, a oczy jej się zaiskrzyły, jeśli jutro będzie jeszcze taka słota, to ja pojadę jutro rannym pociągiem do niego do miasta! Przynajmniej dowiem się, jak się miewa, popatrzę na niego i czajem go napoję.

I obie poczęły się dziwować, że im wcześniej nie przyszła do głowy myśl taka prosta i łatwo wykonalna. Do miasta przecież tylko pół godziny drogi, a do mieszkania jedzie się dwadzieścia minut doróżką. Porozmawiały jeszcze trochę a następnie, zadowolone, położyły się spać w tym samym pokoju.

Ocho — cho — cho!... Panie, zmiłuj się nad nami grzesznemi! — westchnęła matka, gdy zegar wybił na sali godzinę drugą. Jakoś nie mogę usnąć!

— Mama nie śpi? — zapytała córka po cichu. Ja ciągle myślę o Aleksym. Żeby też choć zdrowia nie nadwyrężył w tem mieście! Jada obiady i kolacye Bóg wie gdzie, w restauracyach i traktyerniach.

— Wiesz, że się i nad tem zastanawiałam — westchnęła matka. Niechajże go chroni i weźmie w twą opiekę Królowa Niebios, A deszcz leje i leje!

Rano deszcz już nie uderzał o szyby, ale niebo było tak jak i poprzedniego dnia ołowiane. Drzewa stały smutne a przy każdym podmuchu wiatru spadały z nich krople deszczu. Ślady nóg ludzkich po błotnistych ścieżkach, rowy i koleje wozowe były pełne wody. Nadieżda Filipowna postanowiła jechać do miasta.

— Pozdrówże go odemnie — mówiła do niej matka, otulając na drogę. Powiedz mu, żeby już dał pokój tym sądom... Trzeba przecież wytchnąć. A gdy wychodzi na ulicę, niechaj też szyję sobie otula: pogoda taka, że niech Bóg zachowa! Weź mu też kurczę, bo choć tam i na zimno, ale domowe — i zawsze lepsze... niż restauracyjne.

Córka odjechała, zapowiadając, że powróci wieczornym pociągiem, lub też najpóźniej rannym, następnego dnia.

Powróciła jednak daleko wcześniej, przed obiadem, wówczas, gdy matka siedząc w sypialni, na kufrze, drzemała i rozmyślała, coby tu upiec wieczorem dla zięcia.

Córka, wszedłszy do sypialni, była wybladła, rozstrojona i nie odezwawszy się ani słowa do matki, usiadła na łóżku, wtulając głowę w poduszkę.

— Cóż się z tobą dzieje? — zdziwiła się matka. Czemużeś tak prędko powróciła? — A gdzież Aleksy Stiepanycz?

Nadieżda Filipowna podniosła głowę z głębi poduszki, a spojrzawszy szklanym wzrokiem błagalnie na matkę, zawołała:

— On nas oszukuje, moja mamo!

— Iiii... co też ty wygadujesz, Bóg z tobą! — odparła matka, a czepiec spadł z jej głowy, — Któżby nas tam znowu miał oszukiwać? Zmiłuj się nad nami Panie!

— On nas okłamuje, mamo! — powtórzyła córka, a podbródek jej począł drgać.

Zkądże ci to przyszło do głowy? — zawołała matka, blednąc pod wpływem wzruszenia.

— Nasze mieszkanie zamknięte. Stróż utrzymuje, że przez te pięć dni Aleksy nie był ani razu w domu. Nie mieszka w domu. Nie w domu, nie w domu!...

Poczęła wymachiwać rękoma i rozpłakała się głośno, powtarzając ustawicznie: nie w domu, nie w domu!...

Dostała ataku histerycznego.

Cóż się to dzieje? — mruczała przestraszona matka. Przecież pisał onegdaj, że nie wychodzi z domu! Gdzież więc nocuje?! Święci męczennicy pańscy!

Nadieżda Filipówna omdlewała i nie mogła nawet zdjąć kapelusza z głowy. Zdawało się, że jej zadano blekotu, gdyż wodziła bezmyślnie oczyma i chwytała konwulsyjnie matkę za ręce!

— Bo też masz komu wierzyć: stróżowi! — perswadowała jej matka, uwijając się koło córki i roniąc łzy. — Zazdrośnica z ciebie! Cóżby cię tam miał zaraz zdradzać!... I wreszcie, jakżeby on śmiał nas oszukiwać? Albośmy to jakie-takie? Chociaż tam i ze stanu kupieckiego pochodzimy, ale on nie ma prawa nas lekceważyć, bo jesteś jego prawowitą małżonką! Możemy wystąpić ze skargą! Ja mu dałam za tobą dwadzieścia tysięcy posagu! Nie wziął cię bez wiana!

Staruszka sama się rozbeczała na dobre i machnęła ręką, osłabła również i położyła się na swoim kufrze. Obie nie spostrzegły,

Słomkowe kapelusze
Najmodniejsze, duży wybór i tanio!
POLECA
B. WIERZEJSKI
Kraków, Rynek, róg ulicy Floryańskiej.

te, prawie bez wyjątku, są niżej krytyki. A już pod względem warunków sanitarnych urągają wszelkim najprymitywniejszym wymogom, skutkiem czego całe dzielnice tych miasteczek stają się gniazdami chorób zakaźnych.

W miastach wielkich jest przynajmniej ruch budowlany, są kapitaliści, zadawalający się miernem stosunkowo oprocentowaniem, są spekulanci rzutni, są wreszcie instytucye kredytowe, dysponujące gotówką, popierające ruch budowlany tak kredytem hipotecznym jak i osobistym, udzielanym właścicielom parcel lub przedsiębiorcom budowlanym.

Lecz w małych miastach i miasteczkach brak zupełny kapitalistów, lub przynajmniej brak takich, którzyby się zadawalali oprocentowaniem niżej 30 proc. rocznie. Wina to naszych ekonomicznych władców: żydów — dalej indolencyi i braku wszelkiej inicyatywy, ze strony zamożniejszego stanu średniego — wreszcie wina leży w samych tych warstwach szerokich, w ich niechęci dotychczasowej do systematycznej, wytrwałej pracy, które wolą kroczyć powoli utartemi drogami, albo zapełniać biura, by tylko, choć nędznie, lecz łatwo żyć — ot rutyną samą.

Lichwa mieszkaniowa jest bardziej szkodliwą od pieniężnej, bo od tej uwolnilibyśmy się niemal — przez oparte na wzajemności stowarzyszenia kredytowe, lub przynajmniej przy silnej woli i przezorności uwolnić się możemy. Natomiast wobec właściciela domu stajemy bezsilni, który dowolnie sobie podnosi czynsza.

Lecz czyż państwo, to państwo, które ma w ustawach — i czasami stosuje środki karne przeciw podrażającym ceny produktów przemysłowych, kartelom itp. — nie może wystąpić przeciw wyzyskowi tak szkodliwemu, tak nieetycznemu, jakim jest nie tylko podrażanie, lecz uniemożliwienie uboższym zdrowego mieszkania, a więc skazywanie najuboższych na utratę zdrowia i sił do pracy?..

Środki te znaleźć powinno państwo, a teorya wskazała je już. Lecz zanim ustawy w tym kierunku do skutku dojdą, czyż społeczeństwo samo, w miarę sił swych przed wyzyskiem wcale bronić się nie może?..

Sądzimy, że obrona ta jest częściowo możliwą tym zwłaszcza klasom, które, nie posiadając tyle, żeby mogły nabywać pojedynczo własność nieruchomą, przecież, mając stały, pewny, do życia wystarczający dochód, mogą skupiwszy się w większej liczbie, zapomocą drobnych, miesięcznych oszczędności, utworzyć pewną siłę finansową. I jest to możliwem tak klasie urzędniczej, nauczycielskiej jak i robotniczej, a zwłaszcza pierwszej, która ma od kilkunastu lat przywilej korzystania z przyznanego jej przez rząd znacznego funduszu zaliczkowego, z którego n. p. urzędnicy nawet najniższej klasy otrzymują do 4000 kor. zaliczki bezprocentowej, w bardzo drobnych ratach spłacalnej.

I dziwić się istotnie należy, że urzędnicy, którzy korzystają z tego funduszu, nie zdobyli się na zawiązanie stowarzyszeń, które pozwoliłyby im zbiorowo działając, daleko wydatniejsze osiągnąć rezultaty, niż je osiągają, działając każdy dla siebie, tylko małym stosunkowo kapitałem.

Wszak już tak szeroko zastosowana zasada assocyacyi w Europie znaną jest i najlepsze wydaje rezultaty, a również u nas, jak świadczy n. p. powolny, lecz stały rozwój Towarzystw oficyalistów prywatnych, złożonego z osób, nie mających wprawdzie pewnego stałego dochodu. O ileż zatem lepsze rezultaty może uzyskać Stowarzyszenie o wiele liczniejszej, a finansowo bez porównania silniejszej klasy urzędniczej. Przykład dany przez zawiązane przed kilku laty Towarzystwo urzędnicze lwowskie, powinien być ku temu zachętą, przedewszystkiem dla urzędników prowincyonalnych.

Nabycie jednak na prowincyi większego placu pod budowle, wymaga ostrożności. Jest bowiem w każdem takiem, choćby najmniejszem miasteczku klasa ludzi, która dawniej znjmowała się lichwą pieniężną. zbożową i t. p. Wstrzymana na tej drodze przez energię władz, zwraca się z całą swą długą praktyką, wyćwiczoną przebiegłością na inne pola. A cóż dla ludzi takich jest ponętniejszem nad nabywanie i odsprzedawanie placów budowlanych? Wszak taki »geszeft«, przy ich zręczności i znajomości stosunków, ani pracy nie wymaga, ani ryzyka za sobą nie pociąga. Jak tylko wywiedzą się, iż czy rząd, czy gmina, czy ktoś zamożniejszy zamierza nabyć plac pod budowę, już przedsiębiorą wszelkie im tylko znane i im tylko dostępne środki, by albo zysk przyszły im wyłącznie przypadł, lub przynajmniej bardzo znaczny zysk faktorski. Niestety, umiejąc sobie zjednać w sposób im tylko wiadomy także chrześcijańskich właścicieli gruntów, z których większość jest finansowo od żydów zależną, intrygują, tak, iż ostatecznie albo zysk znaczny im — bez pracy — w ręce wpada, lub kupujący jest niemiłosiernie wyzyskany.

Wystarczy zbadać w niektórych miasteczkach ceny, jakich nie już żydowscy spekulanci, ale nawet ludzie, którzy przed rozpoczęciem spekulacyj podobnych, byli uczciwymi, wymagają za place pod budowę choćby w kilometrowej od śródmieścia i od ulic odległości położone. Place takie przedtem na morgi lub ułamki morgów bardzo tanio sprzedawane, są dziś po kilku zaledwie latach działania tych spekulantów, w cenie 10 do 50 koron za 1 metr kw„ a więc daleko wyższej niż na przedmieściach Lwowa!... Nabywanie przeto placów największą stanowi trudność w zrealizowaniu celu tak pożytecznego, jak budowa tanich mieszkań i o tę trudność akcya ta w wielu miejscach rozbić się może.

Daleko mniejszą trudność stanowiłoby nabycie materyałów budowlanych. W tym punkcie bowiem mogłyby powiaty, którym Wydział kraj., a względnie Bank kraj. udzielają kredytu na zakładanie fabryk dachówek i cegielni, być regulatorami i cen i kredytu, co przyznać należy, w wielu powiatach już nastąpiło.

Wśród licznej klasy urzędników jest dosyć osobistości najlepszemi ożywionych chęciami, uzdolnionych i energicznych, któreby umiały zrealizować myśli tu rzucone, a tylko bierność większości wstrzymuje ich od inicyatywy. Mamy nadzieję, że bierność ta ustąpi. Należy tylko, aby praca i energia, zużywana dotąd na wyjednywanie u rządu podwyższenia pensyj i dodatków, zwróconą została na drogę samopomocy i assocyacyi.

Budżet i plany finansowe.

Sprawozdanie budżetowe.

Wczoraj rozdano sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie na rok 1909. Uchwalone przez komisyę cyfry znacznie różnią się od cyfr preliminowanych przez rząd. I tak rząd preliminuje zapotrzebowanie w sumie 2,303,596,103 koron, a pokrycie na 2,303,657,294 kor., komisya budżetowa natomiast wstawia jako zapotrzebowanie sumę 2,406,554,543 k., a jako pokrycie 2,404,657,482 koron. Odnośnie do tych pozycyi sprawozdanie zauważa:

Dotąd było w zwyczaju zamykać właściwy budżet małą nadwyżką, a natomiast dla pojedynczych pozycyi starać się o pokrycie w drodze prowizoryum budżetowego; inne zaś pozycye, jak budowę kolei, dróg wodnych i regulacyę rzek, dotyczące ustawy z 11 czerwca 1901 r., jako też nadzwyczajne zapotrzebowania wojskowe wogóle wykluczać z budżetu.

Niewłaściwość tego postępowania podniosła komisya już w roku zeszłym, a w roku bieżącym sama dokonała poprawki i dlatego w zestawienie zapotrzebowań wciągnięto: 1) przy rozdziale VI kwotę 63·6%, przypadającą na rok 1909 jako reszta zapotrzebowania na zakupienie materyału artyleryi polnej w kwocie 9,540.000 z ogólnej sumy 15,000,000 kor.; 2) przy rozdziale XXIV koszta personalne dyrekcyi budowy dróg wodnych 1,185,639 kor.; 3) przy rozdziale XXIV dozwolone przez prowizoryum budżetowe większe zapotrzebowanie dla rozwinięcia sieci telefonów w kwocie 6,000,000 koron; 4) przy rozdziale XXV ogólną sumę 85,000,000 kor. na cele kolejowe. Oprócz tego zapotrzebowanie długu państwowego podniesiono o 1,232,801 kor. — Odpowiednio do nowych pozycyi w zapotrzebowaniu, wstawiono w pokrycie 1) zgodnie z prowizoryum budżetowem 91,000,000 kor., a mianowicie: z nadwyżek budżetowych r. 1907 sumę 44,000,000 kor., z wykupna pożyczek 47,000,000 koron, 2) jako kwotę z wykupna pożyczek kredytów na zapotrzebowania wojska 9,450,000 kor., 3) jako częściową kwotę pożyczki na budowę dróg wodnych 1,185,639 kor. Nadto w pokryciu sprostowano: 1) udział w czystym zysku austryo-węgierskiego banku w kwocie 3,610,517 kor., odpowiednio do rezultatów zamiast w sumie 3,650.000 koron, 2) wynik z renty umarzającej 17,073,850 k., odpowiednio do stanu kursów zamiast kwoty 17,679,818 koron.

Projekty finansowe w Izbie.

Podczas dalszego ciągu pierwszego czytania planu finansowego w Izbie pos. Kraus (Czech) uzasadniał opozycyjne stanowisko swego stronnictwa względem planów finansowych rządu. Również Dr. Hruban wystąpił przeciwko przedłożeniu, żądając objęcia przez państwa krajowych szkół średnich, występuje za tworzeniem dalszych szkół przemysłowych i fachowych. Pos. Budik zwracał się przeciw podwyższeniu podatków od spirytusu i piwa a oświadczył się za podatkiem zbytkowym. Pos. Kost. Lewicki podniósł, że dopóki Rusini w Sejmie galicyjskim nie znajdą słuszności, dopóty nie mają najmniejszego interesu w sanacyi finansów krajowych Galicyi. Pos. Urban występował przeciw podatkowi od piwa a polecał zaprowadzenie monopolu wódczanego na wzór niemiecki. Pos. Diamand wskazywał, że znaczniejszą część wydatków uchwalają delegacye, a Izba staje zazwyczaj przed faktem dokonanym i ma za zadanie dostarczyć tylko potrzebnych pieniędzy.

Następnie zabrał głos prezes Koła polskiego, Dr. Głąbiński. Mowca podniósł konieczność założenia nowych podatków w ten sposób, by jak najmniej obciążały szerokie warstwy ludności; a równocześnie, by dla budżetu były jak najwydatniejsze. Prąd nie powinien, jak dotychczas, dążyć do podniesienia podatków pośrednich, ponieważ już obecnie są one większe od bezpośrednich, lecz winien starać się o otwarcie nowych źródeł podatkowych. Reforma podatkowa musi objąć cały system finansów krajowych i gminnych. Kwestya sanacyi finansów krajowych, winna być stanowczo korzystnie rozwiązana. Przy tem jednak musi parlament dbać, by coraz to nowe wymagania życia publicznego znalazły w budżecie podatkowym odpowiednie uwzględnienie W dalszym ciągu podniósł mowca, że rząd centralny traktował kraje zawsze po macoszemu, skutkiem czego do budżetów krajowych musiał wkraść się deficyt.

Według zapatrywania Koła polskiego, przedłożenia finansowe rządu potrzebują gruntownego opracowania. Należy się jednak spodziewać, że to opracowanie w interesie przestrzegania praw i autonomii także się uda. Koło polskie jest gotowe poprzeć czynnie rząd w jego usiłowaniach uzdrowienia finansów krajowych i wszystko uczynić, by umożliwić utrzymanie równowagi finansów krajowych. Musi jednakowoż przy tem obstawać, aby zapowiedziane przez rząd reformy bezpośrednich podatków, a zwłaszcza reforma podatku domowego i zniesienia najniższych dwóch klas podatku domowo-klasowego przeprowadzone zostały równocześnie z reformą podatków pośrednich. (Potakiwania na ławkach polskich).

Wreszcie mowca ostrzegał rząd przed zbytnią oszczędnością, ze względu na wiele palących, czekających załatwienia potrzeb na polu szkolnictwa i kultury krajowej, na polu ruchu i gospodarstwa wogóle, a zwłaszcza na polu budowy dróg wodnych.

W końcu postawił mowca wniosek, by wybrać komisyę finansową z 52 członków i przydzielić jej przedłożenia podatkowe rządowi. (Oklaski wśród Polaków).

Pos. Dr. Gross wyraził przekonanie, że finanse krajowe mogą być tylko wtenczas uzdrowione, jeżeli krajom odbierze się pokrycie tych wydatków, które właściwie państwo powinnoby ponosić. Mowca gani przedłożenie z tego powodu, ponieważ ono specyalnie przez swoję reformę podatku domowo-klasowego zaostrza i tak już istniejące przeciwieństwo między agraryuszami a mieszczanami.

Dalej występował mowca za zniesieniem podatku gruntowego dla małych włościan i odpowiedniem progresywnem ukształtowaniem tego podatku dla wielkiej własności.

Po przemówieniach posłów Zitnika i Stransky'ego obrady przerwano o godzinie 11 w nocy.

Listy lwowskie.

Lwów, d. 14 czerwca 1909.

(Uroczystość Berka Joselowicza. — Joszcze żydzi. — Awantury „burszów" lwowskich. — Konferencya socyalistyczna. — Religijna uroczystość).

Wczoraj przedpołudniem cały świat żydowski lwowski wyruszył na plac Zbożowy i ul. Berka Joselowicza, aby obchodzić rocznicę śmierci tego wyjątkowego Polaka-żyda. Miasto urządziło ten obchód na spółkę z towarzystwami żydowskiemi lwowskiemi. Sypnęły się więc przemowy — wiele pięknych słów — wiele śpiewów i... dekoracyi. Mówił wiceprezydent Dr Rutowski imieniem Rady m. Lwowa, p. Sch[illegible], uczestnik powstania z r. 1863 — mówił także pos. Dr Loewenstein, jako delegat Koła T. S. L. im. B. Goldmana.

Po odsłonięciu pamiątkowej tablicy na ul. Berka, uformowano pochód, który udał się pod pomnik Mickiewicza. W pochodzie wzięły udział szkoły, »Sokół«, Rada m. Lwowa, Tow. strzeleckie, cechy i korporacye i cały szereg instytucyi żydowskich. Pod pomnikiem przemawiał jeszcze imieniem zboru izraelickiego Dr J. Horowitz i delegat Dr Aszkenazy, który w swem przemówieniu pomieścił jeden bardzo charakterystyczny ustęp. Mówiąc o czci dla Mickiewicza, powiedział między innymi, iż żydzi czynią to »nietylko dlatego, żeśmy się tutaj zrodzili i że tu są groby naszych przodków, ale dlatego, bo z tej ziemi czerpiemy soki żywotne, (oj, to prawda!), które nasze jestestwo wypełniają, dlatego, bo tu pracujemy i pracować chcemy wspólnie z wszystkiemi dziećmi narodu (?), bo tu owoce naszych prac już są z tą ziemią złączone, (też wielka, ale smutna prawda!) bo te domy i warstaty — i to rękodzieło — te szkoły i instytucye, ta kultura i myśl zbiorowa — to wysiłki naszych mięśni i naszych mózgów (niestety), to wytwór wspólnej pracy wszystkich synów (?) Polski«.

O ile sama uroczystość ze względów narodowych była bardzo sympatyczną, o tyle to, cośmy słyszeli, ani na duchu nas podnieść — ani do rzekomych »żydów-polaków« przekonać nie mogło.

Tem bardziej nie — bo świeżo w mojej pamięci było zgromadzenie żydowskie, zwołane na placu Rybim, dzień przedtem, w sobotę przez partyę socyalistyczną w sprawie drożyzny mieszkań.

Zgromadzenie było dosyć marne. Żydów zeszło się bardzo mało, ale nie o to chodzi. Na tem zgromadzeniu słyszałem mowy — wygłaszane przez »żydów-Polaków« — ...po niemiecku (!!).

A i drugi fakt z ostatnich dni również nie bardzo skłania do poprawienia opinii w tym kierunku. Oto w okręgu Bóbrka-Żydaczów żydzi zawarli kompromis z Ukraińcami i wysuwają syonistą Dr Gerszona Zippera jako kandydata »żydowsko-ukraińskiego«. »Diło« z całym pietyzmem rozpisuje się o tej kandydaturze i poleca ją wyborcom.

Wczorajsza niedziela obfitowała jeszcze w inne sensacye. Po raz pierwszy mieliśmy mieć we Lwowie oryginalny »bummel« studentów uniwersytetu.

Istnieje u nas od dłuższego czasu związek akademicki »Leopolia« — ściśle wzorowany na »burszach« niemieckich z czapeczkami — przepaskami — »fuchsami« i bombkami bez liku. W sobotę ukonstytuował się drugi taki klub »Gaskonia«. Fakt założenia uczciły oba Towarzystwa iście germańską libacyą. Odbył się komers, na którym przy pilznerze uchwalono nazajutrz t. j. wczoraj w niedzielę odbyć *bummel* w »barwach« na ul. Karola Ludwika. Młodzież polska dowiedziawszy się o tej hecy, postanowiła jej przeszkodzić. Stawiła się też o naznaczonej godzinie na ul. Karola Ludwika w znacznej liczbie. Kiedy Leopolianie i Gaskończycy o tem się dowiedzieli — schowali się do kawiarni Belle-vue. W ślad za nimi udała się tam młodzież polska i zażądała zdjęcia odznak »burszowskich« i zaniechania »bummlu« grożąc odpowiednią »karą«. To poskutkowało.

Okręgowa konferencya socyalistyczna, która również wczoraj obradowała — uchwaliła na gwałt forsować prenumeratę socyalistycznego »Głosu«, bo inaczej źle będzie. Nie dopisała ona — gdyż z prowincyi przybyło tylko 4 (czterech) delegatów, a zresztą byli sami lwowscy »towarzysze«. Uchwalono także polecić komitetowi wykonawczemu wykonywanie i nadal ścisłej kontroli (bardzo znamienne!) nad »Głosem«, oraz wybrano osobną komisyę do zbadania jego ksiąg rachunkowych. Może dowiemy się czegoś ciekawego...

Wartoby także, aby »Głos« opublikował powody rozbicia się grupy krawców wojskowych. Opowiadają, iż powodem były kradzieże i to dosyć znaczne — jakie odkryto w kasie. (Wszak to takie pospolite w organizacyach socyalistycznych...) Po zebraniu bliższych szczegółów nie omieszkam wam donieść o tem. A może »Głos« wcześniej sprawę sam opowie.

Całe półtora tygodnia odbywać się będą w naszem mieście uroczystości na cześć bł. Jakóba Strepy, arcybiskupa lwowskiego, z okazyi 500-letniej rocznicy jego śmierci.

Na uroczystości te zjadą się wszyscy biskupi galicyjscy obu obrządków, aby uczestniczyć w nabożeństwach i głosić kazania. Cały Lwów katolicki przygotowuje się z zapałem do tych uroczystości. *W. H.*

Jak się u nas reguluje rzeki.

Z Zembrzyc (pow. Wadowicki) otrzymujemy następujące uwagi:

Podobnie jak gdzie indziej, tak i unas regulacya rzeki Skawy i innych dopływów Wisły prowadzona jest co najmniej nieudolnie, a w wielu miejscach z gruntu wadliwie.

Prowadzący roboty regulacyjne nie uwzględniają dostatecznie poziomu wody podczas powodzi, ale opierają swe obliczenia na podstawie dowolnych kombinacyi. Tamy i umocowania brzegów są tak słabe i wątłe, że nie bardzo wezbrana rzeka rujnuje je w wielu miejscach nie raz doszczętnie. Po powodzi podejmuje się na nowo pracę, naturalnie z takiemi samymi rezultatami, co pociąga za sobą tylko ogromne koszta bez żadnego dla sprawy samej pożytku.

U nas w Zembrzycach, Skawa co roku parę razy rujnuje i przerywa tamy co dopiero zbudowane. W maju b. r. zniszczyła [illegible] W roku 1903, podczas powodzi, Skawa wdarła się do młynówki i utworzyła sobie na pewnej przestrzeni drugie koryto. Przy regulacyi, w miejscu gdzie Skawa się rozdzieliła, zamiast potężnego wału zbudowano tylko tamę, którą co roku woda przerywa. Most, który zbudowano kosztem 36.000 koron, podczas powodzi zostaje na odsypisku, rzeka płynie mimo, uniemożliwiając wszelką komunikacyę.

Gmina Zembrzyce, niszczona i pustoszona co roku wylewami, wniosła w roku ubiegłym prośbę do Wydziału krajowego o zaradzenie złemu przez zbudowanie wału ochronnego i uregulowanie Skawy w ten sposób, aby bieg jej razem z młynówką zwrócić pod główny most, koryto zaś drugie mogłoby zostać zniesione. Wydział krajowy odniósł się w tej sprawie do namiestnictwa, by ono, za pośrednictwem kierownictwa robót regulacyjnych rzecz zbadało i opinię przedłożyło. Dotychczas jednak niewiadomo, jaki będzie wynik podjętych przez gminę starań.

Tymczasem Skawa robi dalsze w gminie spustoszenia. W roku bieżącym wylała już dwa razy, a mieszkańcy są bezsilni wobec rozhukanego żywiołu. W maju b. r. urząd gminny zwrócił się jeszcze raz do Wydziału krajowego z przedstawieniem faktycznego stanu rzeczy — dotychczas jednak bez skutku.

Nie lepiej niż w Zembrzycach prowadzona jest regulacya rzeczki Paleczki. dopływu Skawy, w sąsiednim Budzowie. Tam również w roku bieżącym powódź zniszczyła prawie doszczętnie dotychczasowe roboty regulacyjne, tak, że pieniądze na ten cel wydane uważać można prawie za bezużytecznie w wodę wrzucone. *S. C.*

Jak się u nas zwiedza regulacyę rzek.

Do artykułu umieszczonego pod tym tytułem otrzymujemy z Dobczyc następujące uwagi:

Dużo się u nas robi dla opinii i poklasku, dla zamydlenia oczu ludziom lub wreszcie dla pozbycia się trudu i kłopotu. Dowód na to mamy w ostatniem zwiedzaniu regulacyi Raby i szkód wyrządzonych przez majowe wylewy w okolicy Dobczyc. „Gazeta narodowa" pompatycznie głosi, iż p. wiceprezydent Dr Kleeberg i radca dworu Ingarden „oglądnęli szczegółowo miejsca nawiedzone powodzią", wątpić jednak należy, czy to szczegółowe oglądanie przyniesie pozytywne korzyści nawiedzonym klęską wylewów i powodzi okolicom.

Mieszkańcy Dobczyc, to przeważnie ludzie biedni, którzy oprócz licho prosperującego szewstwa, prowadzeniem gospodarstwa rolnego usiłują podtrzymać swą egzystencyę. „Majątki ziemskie", złożone z $^1/_2$, 1—2 a najwyżej 3-ch morgów ciągną się przeważnie wzdłuż Raby, której każdorazowy wylew o ogromne zwłaszcza w tych warunkach, przyprawia właścicieli straty.

Jakiegoż uczucia musieli doznać, kiedy z ust tych panów (z trudem uproszonych, by się raczyli pofatygować na miejsce klęski) usłyszeli, że nie mogą liczyć na rychłe zabezpieczenie ich przed skutkami wylewów, ani szybkie uregulowanie rzeki, które ma się przeciągnąć podobno do r. 1912. „Ależ panowie, do tego czasu woda zabierze wszystkie nasze najlepsze grunta, a nawet wasz gościniec za gruntami!" wołali poszkodowani mieszczanie. „Aaa — jak woda brać będzie gościniec, to wtedy będziemy bronili" — dali odpowiedź panowie.

Nad miastem rzeka posunęła się tak znacznie w stronę wałów ochronnych, że istnieje poważne niebezpieczeństwo, iż w bliskiej przyszłości rzeka wały przerwie i całą siłą rzuci się na Dobczyce. Kiedy obecni zwracali komisyi na to uwagę, usłyszeli odpowiedź: „No — niebezpieczeństwa niema, teraz zresztą nie możemy żadnego trwalszego zabezpieczenia podejmować, bo brak na ten cel funduszów!" Dziwna logika: niema niebezpieczeństwa, bo brak funduszów! Podobnych kwiatków możnaby z innych miejscowości uzbierać całą wiązkę. Czyż taka komisya nie jest parodyą? Poco w takim razie wysyłać komisye, po co sypać ludziom piaskiem w oczy? Chyba tylko dlatego *ut aliquid fecisse videatur.*

Listy z kraju.

Zakliczyn 11 czerwca.

(Nasza „regulacya" rzek. — Apatya i nieuświadomienie. — Przedstawienie amatorskie).

Artykuły w „Głosie Narodu" o regulacyi rzek poruszyły i zainteresowały naszych mieszczan, którzy dzięki Dunajcowi i mniejszym dopływom kilka razy do roku zamiast plonów — wodę mają na swych polach. Równocześnie zaś prowadzi się regulacyę Dunajca — a nawet do tej roboty sprowadzono maszynę do pogłębiania koryta. Niestety roboty te po każdym wylewie giną, w wielu zaś miejscach tama zostaje zdala, a Dunajec płynie nowem korytem, rujnując włościan.

Przykry też widok przedstawiają pola położone nad Dunajcem. Tam gdzie dawniej pszenicę zbierano, dziś kamienie leżą — chata włościańska oddalona o 2 kilometry od Dunajca dziś stoi nad jego brzegiem. A na regulacyę wydało się tysiące — a straty włościan wynoszą miliony. Czyżby za te sumy nie można było wałów wybudować jak to gdzieindziej się robi?

W samym Zakliczynie prawie że wszystko w rękach żydowskich, toteż panoszą się oni tutaj nie mniej jak w Chrzanowie. Mieszczaństwo zaś nieuświadomione i opuszczone, bo obecnie... na wybory się nie zanosi. Zawiązano też Komitet aby zaprosić reprezentantów pol. stron. chrześc.-socyalnego z Krakowa na wiec, który mamy nadzieję nie jedno wyjaśni.

W niedzielę 6 b. m. »Sokół« tut. urządził przedstawienie amatorskie. Grano »Radców Pana Radcy«. Ponieważ istnieje tu i Czytelnia T. S. L., a w jednem i drugiem towarzystwie [illegible] ludzie zacni i ruchliwi) przeto należący do Czytelni, nie przybyli na przedstawienie do Sokoła. Mimo to, szczupła sala wypełniła się, a obecni bawili się wybornie, bo amatorzy, zwłaszcza p. Krzyszkowski, jego żona i pani Dręgiewiczowa znakomicie oddali swe role [illegible]

że na niebie ukazały się błękitne plamy, obłoki się rozdzieliły, a w ogrodzie po mokrej trawie prześlizgnął się ostrożnie pierwszy promień słoneczny, rozweselone wróble poczęły skakać koło kałuż, w których odbijały się pędzące chmury.

Nad wieczorem przyjechał Kwaszin. Przed wyjazdem z miasta wstąpił do swego mieszkania i dowiedział się od stróża, że podczas jego nieobecności przyjeżdżała tam żona.

— A oto jestem i ja! — zawołał wesoło, wchodząc do pokoju teściowej i udając, że nie zauważył zapłakanych, zadąsanych twarzy. — Oto jestem! Nie widzieliśmy się przez pięć dób! Ucałował szybko ręce żony i teściowej i z miną człowieka zadowolonego, iż pozbył się ciężkiej pracy, usiadł na krześle.

— Uuf! — odetchnął, wypuszczając z płuc cały zapas powietrza, — Ale się też wymęczyłem i namordowałem! Ledwie siedzę! Prawie pięć dób... dzień i noc żyłem, jakby na biwaku! W mieszkaniu ani razu nie byłem, wyobraźcie sobie! Przez cały czas miałem kłopoty z tą upadłością Szipunowa i Iwanczikowa, musiałem pracować u Gałdiejewa w jego kantorze, przy magazynach... Nie jadłem, nie piłem, spałem na ławie jakiejś, przeziąbłem do szpiku kości... Minuty wolnej nie miałem, żeby choć zajrzeć do mieszkania. Tak, moja Nadziu, nie byłem wcale w domu...

Kwaszin trzymał się rękami za boki, jakby go bolały krzyże od pracy, z pod oka jednak spoglądał na żonę i teściową, aby wymiarkować, jak podziałało to jego kłamstwo, czyli jak on sam zwykł to był nazywać — jego dyplomacya. Teściowa i córka rzucały na siebie spojrzenia, pełne radosnego zdziwienia, jakby ni stąd ni z owąd, całkiem niespodziewanie odnalazły jakiś klejnot, który gubiły...

Oblicza ich promieniały, oczy im błyszczały...

— Kochanie moje — odezwała się teściowa, zrywając się z miejsca — czegóż ja też siedzę? Czaju! Czemprędzej czaju! A możebyś zjadł co?

— Ma się rozumieć, że zje! — odpowiedziała żona, zrywając z głowy chustkę zmoczoną w occie. — Niech-że mama przynosi prędko przekąskę i wódkę! Nataljo, nakrywaj stół! Ach, mój Boże, nic nie przygotowane!

I obie, wystraszone, szczęśliwe, poczęły krzątać się, biegać po pokojach.

Teściowa nie mogła już patrzeć bez śmiechu na córkę swą, która oczerniła całkiem niewinnego człowieka, córce zaś było bardzo przykro...

Stół został nakryty w oka-mgnieniu. Kwaszin, od którego czuć było woń Madeiry i likierów i, który ledwie dyszał pod wpływem sytości, uskarżał się na głód, zmuszał się do żucia jedzenia i ciągle opowiadał o upadłości Szipunowa i Iwanczikowa, żona zaś i teściowa nie mogły oderwać oczów od jego oblicza i myślały sobie:

»Jakiż on rozumny i luby! A jaki piękny!«

»Pycha! — myślał sobie Kwaszin, wylegując się po kolacyi na olbrzymim, miękkim piernacie. Choć one tam i kupczychy, choć to Azya, a jednak i one miewają swoje oryginalne ponęty, to też przez dzień lub i dwa dni w tygodniu można tu [illegible]...«

Otulił się, ogrzał i mruknął, zasypiając:

— Pycha!

Tłomaczył z rosyjskiego:
Gabryel Wędrychowski.

Teatr Rozmaitości W PARKU KRAKOWSKIM. Restauracya renomowana.
Codziennie przedstawienie o godz. 8-ej wiecz. pierwszorzędnych atrakcyi o programie ściśle familijnym. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu. W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godz. 3 pop.

i panowie Samolewicz, Śliwiński i Laskowski grali bardzo dobrze.

Floty wojenne w powietrzu.

Po podróży Zeppelina. — Obawy Anglii. — Wyprawa Seymoura. — Zbrojenia Stanów Zjednoczonych. — Balony wojskowe w Austryi.

(*Ma.*) Ostatnia podróż balonu hr. Zeppelina napędziła niemało strachu państwom, które nie żyją z Niemcami w zbyt budującej zgodzie. W Anglii, Francyi, a nawet w Stanach Zjednoczonych dają się słyszeć obecnie natarczywe żądania kół wojskowych, aby państwa zaopatrzyły się w armie powietrzne przed ewentualną napaścią balonów niemieckich.

Obawy takie nie są pozbawione podstawy. Hr. Zeppelin przebył już raz 800 kilometrów bez przerwy. Odległość zaś np. z twierdzy niemieckiej Metzu do Paryża wynosi tylko 280 km. a z Akwisgranu, gdzie mieścić się ma stacya żeglugi powietrznej, do Londynu 450 km. Już więc balony systemu »Zeppelin II« mogą utworzyć flotę powietrzną, która zagrażać będzie poważnie sąsiednim państwom.

Anglia obawia się przedewszystkiem tego, że balony mogą przenieść wojsko niemieckie przez Kanał na ziemię wielkobrytańską. Anglia pozbawiona stałej i silnej armii, musiałaby wtedy uledz potędze niemieckiej.

Przebycie zaś Kanału balonem jest przecież dzisiaj drobnostką. Nawet wynalazcy aeroplanów próbują już takiej podróży.

W najbliższych dniach zamierza Artur Seymour przelecieć z Boulogne do Londynu na aeroplanie systemu Voisira. Seymour spodziewa się przebyć tę drogę w ciągu dwóch kwadransów. Wprawdzie nie czuje się bardzo pewnym pomyślnego skutku i dla ostrożności weźmie ze sobą ubranie korkowe, a towarzyszyć mu będzie 18 torpedowców, jednak znawcy zapewniają, że jeżeli powietrze będzie spokojne, to podróż uda się w zupełności. Obawa przeto Anglii przed »wojskiem skrzydlatem«, nie jest pozbawiona uzasadnienia. Już dzisiaj dzienniki londyńskie zamieszczają ku przerażeniu ludności opisy straszliwego bombardowania Londynu w przyszłości przez balony niemieckie. Obawa przed najazdem z kontynentu była bardzo często w Anglii pobudką do zbrojeń i reform wojskowych. Dość wspomnieć czas najazdu »wielkiej armady« hiszpańskiej pod dowództwem ks. Medina-Sidonia lub straszliwy popłoch przed spodziewaną wyprawą Napoleona I do Anglii w r. 1805. W tych czasach Anglia zbroiła się wszelkiemi siłami, a głównie powiększała flotę, by niedopuścić do wylądowania wroga na ziemi angielskiej. Cała jej jednak flota byłaby bezbronną wobec statków, szybujących ponad Kanałem i zasypujących okręty i miasta pociskami melinitowymi. Koła wojskowe myślą więc obecnie o szybkiej budowie floty powietrznej.

W Stanach Zjednoczonych dzienniki mniej piszą o niebezpieczeństwie powietrznej inwazyi, ale sfery rządowe zastanawiają się już poważnie nad ewentualną obroną. Willbur Wright, gorący patryota amerykański, wyraził się, że podróż balonem przez Atlantyk nie należy już obecnie do niemożliwości wobec sukcesów hr. Zeppelina. Praktyczni jankesi postanowili więc odrazu odebrać pp. Zeppelinom, Grossom i innym kapitanom statków powietrznych ochotę do takich eksperymentów, o ileby miały inny, niż naukowy charakter. Ministerstwo wojny poleciło oficerom sztabowym wypracować plan obrony przed możliwym napadem balonów. Ministerstwo proponuje wybudowanie wzdłuż wybrzeży szeregu stacyj balonowych. Każda stacya zaopatrzona byłaby w jeden krążownik powietrzny, który pełniłby służbę wywiadowczą i czuwałby nad powierzoną mu strefą. Obok stacyi, które znajdowałyby się w odległości 250 km od siebie, zbuduje rząd baterye zarówno dla zwalczania (!) nieprzyjacielskich balonów, jak i do obrony stacyi.

Powyższy projekt musi jeszcze otrzymać zatwierdzenie kongresu.

Obecnie już ustaliło się w kołach wojskowych przekonanie, że balony są dla armii w czasie wojny prawie niezbędnym środkiem rekonesansowym. Również austryackie ministerstwo wojny zakupiło balon ze sterem systemu kapitana Parsevala i powierzyło »austr. Towarzystwu dla budowy statków powietrznych« dostawę balonów tej konstrukcyi. Równocześnie zakłada ministerstwo w Fischamed centralny zakład balonowo-wojskowy z wielkiemi halami, placem do wzlotów i własną fabryką gazu.

Balony Parsevala zbudowane są według systemu niesztywnego. Podczas bowiem, gdy szkielet balonów Zeppelina składa się z prętów aluminowych, a gondole przytwierdzone są do balonu również zapomocą aluminum, to w balonach Parsevala niema ani kawałka drzewa lub metalu, a gondola przytwierdzona jest do okrągłej bani gazowej zapomocą sznurów.

Wobec gorączkowego zaopatrywania się w balony przez wszystkie prawie państwa, spodziewać się należy, że już najbliższa (oby była jak najdalszą!) wojna w Europie da światu widowisko walk balonowych. W każdym razie balony będą w niej spełniać czynności wywiadowcze. Znajdując się zaś poza t. zw. »niebezpieczną strefą«, to jest powyżej 1000 metrów w powietrzu, nie będą mogły być dosięgnięte przez dotąd używane armaty albo karabiny. Z gondoli balonu obserwować będą oficerowie sztabowi przez lunety rozkład sił nieprzyjacielskich.

Wiec Polsk. Stronnictwa chrześc.-soc.

Andrychów. (Kor. wł.) Byłem naocznym świadkiem wiecu publicznego, jaki urządziło w niedzielę 13-go b. m. stronnictwo chrześcijańsko-socyalne w Andrychowie. I pragnę skreślić jego przebieg może nieco szerzej, bo był on znamiennym, a wypadł imponująco mimo uplanowanego spisku na niego przez nową spółkę wszechpolsko-chrześcijańsko-ludową, czyli jak ją przechrzczono »narodowo-ludową«, która dla rozbicia wiecu wysłała swych agitatorów.

Wiec odbył się w lokalu p. Hatki. Po nieszporach o godz. 4-tej popoł. zebrały się tłumy ludzi, które zapełniły obszerny lokal w liczbie dochodzącej do 500 osób tak mężczyzn jak i kobiet. Wiec zagaił najpierw ks. Zieliński, wikaryusz miejscowy, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym wiecu, a na sekretarza powołano p. Słowika. Naprzeciw prezydyum wiecu usiedli dwaj wysłannicy spółki „narodowo-ludowej“, śledząc bacznie każde słowo referenta, którym był ks. Mytkowicz z Krakowa. Referent mówił na temat „program stronnictwa chrześc.-socyalnego“. Mówił przeszło 1½ godziny, a słów jego wysłuchali obecni w ciszy i spokoju. Na tle stosunków ogólno-krajowych poruszył mowca wiele spraw lokalnych, a następnie omówił stosunek innych stronnictw do stronnictwa chrześc.-socyalnego.

Na tle wywodów referenta wywiązała się obszerna dyskusya, którą skrócono w ten sposób, że pozwolono przemawiać każdemu z mówców tylko 7 minut. Zabrał najpierw głos ks. Kasprzyk, który podniósł przedewszystkiem moment stanowiska naszego narodu do Żydów. Za programem stronnictwa gorąco przemawiali nauczyciel p. Słowik, i p. Szałapski, robotnik. Nie godzili się tylko z usposobieniem zgromadzonych i z wywodami referenta przysłani na wiec celem jego rozbicia przez partyę wszechpolską niejaki Koźlik — podobno akademik i pomocnik ks. Stojałowskiego, nieco znany z występów agitacyjnych, p. Ruda. Obydwaj zabierali głos nawet dwukrotnie i obydwaj usiłowali zwalczać wywody referenta. Wszechpolski Koźlik wołał: czy mało mamy jeszcze stronnictw? czy nie mamy chrześcijańskiego stronnictwa ks. Stojałowskiego? (w myśl zawartej »unii!«) A p. Ruda ajent ks. Stojałowsk. dla pozyskania sobie słuchaczy wsiadł najpierw na konika krzywd ludowych, a następnie uderzył namiętnie na stronnictwo chrześc.-socyalne, na »Głos Narodu«, na „Postęp“, a wychwalać zaczął ks. Stojałowskiego. Na wywody p. Rudy odpowiadał najpierw p. Gutowski, sędzia miejscowy, a kiedy p. Ruda chciał jeszcze raz przemawiać na temat, że polityka nie potrzebuje oglądać się na prawdę, zrozumieli wtedy zebrani, z kim mają do czynienia i nie pozwolili mu więcej przemawiać, jak również i wszechpolskiego Koźlika do głosu już nie dopuścili. W ten sposób skompromitowani rozbijacze dali dalszej opozycyi już spokój. Wreszcie po końcowem przemówieniu jeszcze ks. Mytkowicza, zebrani jednogłośnie oświadczyli się za programem stronnictwa chrześc.-soc. i wybrali komitet miejscowy, do którego weszli w prezydyum: ks. prob. Solak, p. Słowik, ks. Zieliński, Kłapa, a do zarządu: ks. Kasprzyk, Pikoń, Fryś, Magiera, Kacz, Donej i Warchoł. Poczem tłumnie wszyscy zebrani z pieśnią na ustach udali się przed kościół, skąd rozeszli się do domów. Znamienny ten wiec wykazał, że przeciw stronnictwu chrześc.-soc. występują obecnie do walki wszechpolacy, mając obok siebie ks. Stojałowskiego, który temu stronnictwu poprzysiągł zgubę.

GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Benona biskupa; pojutrze we czwartek Adolfa i Inoćentego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 39 zachód przypada o godz. 8 minut 22: długość dnia godzin 16 minut 43.

Kraków, dnia 15 czerwca.

Niesłychana bezczelność żydowska. Z miasta donoszą nam: Przy ul. Długiej znajduje się żydowska piekarnia Schenkera, która podszywa się pod firmę: „piekarni polskiej.“ Przechodząc mimo wstąpiłem do sklepu w sprawie dostawy pewnej roboty malarskiej i nawiązałem z właścicielem, żydem Schenkerem rozmowę. W czasie rozmowy tłómaczyłem mu żartobliwie, że używając firmy: „piekarnia polska“ i zbywając swój produkt wśród Polaków, powinien i roboty oddawać rzemieślnikom polskim. Na to Schenker odpowiedział: „Ja pluję na waszą Polskę i bez niej się obejdę.“ Ponieważ ten szczególny patryota sprzedaje swój towar głównie ludności chrześcijańskiej, podaję ten fakt żydowskiego zuchwalstwa do publicznej wiadomości. Może znajdą się ludzie, którzy pouczą tego pana, że znajduje się jeszcze w polskim Krakowie i z polskiego społeczeństwa żyje. *St. Borkowski.*

Wystawę rysunków i robót ręcznych uczenic rządowego seminaryum żeńskiego w Krakowie zwiedziliśmy dzisiaj, która jest nadzwyczaj zajmującą nietylko ze względu na sam efekt młodocianej twórczości, ale i ze względów pedagogicznych, gdyż ujawnia w każdym kierunku jak najszerzej pojętą zasadę praktyczności i celowości i przedstawia wiele ciekawych szczegółów metodycznych w tej dziedzinie kształcenia, które do niedawna wywoływały wiele zdań sprzecznych — i nawet dziś jeszcze nie mają ustalonego autorytetu. Prace wystawione chlubnie świadczą o kierowniczkach tych kursów, które umiały zastosować kierunek i rozwój tychże do najnowszych metod i wymogów postępu. Odkładając szczegółowe sprawozdanie do jutra — zaznaczamy na razie, iż pożądanem byłoby, aby wystawę tę przedłużono jeszcze o parę dni, by także bezpośrednio interesowani, a więc nauczyciele i nauczycielki innych szkół w mieście, jak i szersza publiczność, mogli się zaznajomić z tego rodzaju nowoczesną techniką w kierunku metodycznym. Jutro spodziewane jest umyślne w tym celu przybycie jednego z członków Rady szkolnej — wobec czego w każdym razie w dniu tym będzie można wystawione prace jeszcze oglądnąć.

Festyn na dochód weteranów polskich. — Otrzymujemy następujący komunikat: Festyn na dochód weteranów polskich z r. 1863—4 odłożony z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. Zaproszenia już rozesłano, a liczne przybycie publiczności będzie dowodem zainteresowania się dolą naszych weteranów, zasługujących na szczególniejsze względy. — Ponieważ bardzo często słyszymy nieuzasadnione przymówki, że od powstania już tyle lat minęło, a kto chciał pracować — mógł znaleźć zatrudnienie i zabezpieczyć sobie jakiś byt, przeto wyjaśniamy, że ci weterani, którymi się opiekujemy i dla których urządzamy właśnie ten festyn — są prawie wszyscy sybirakami, starcami niedolą steranymi i niezdolnymi do żadnej pracy. Komitet dokłada wszelkich możliwych starań, aby zabawa festynowa wypadła jak najlepiej — ku ogólnemu zadowoleniu gości.

Marsz, marsz Dąbrowski! We czwartek wystawia teatr ludowy epizod sceniczny: „Marsz, marsz Dąbrowski!“, utwór znanego autora „Knajpy,“ „Roku 1794,“ „Hanusi krożańskiej“ i wielu innych, Z. Parvi'ego. Treść sztuki, zaczerpnięta z dziejów powtórnego zdobycia Saragossy w r. 1809, kreśli barwnie gładkim wierszem dzieje nieszczęśliwej miłości Hiszpanki i Polaka z armii Napoleońskiej, oraz powstały stąd konflikt między miłością ojczyzny a ukochanego.

Sztuka ta będzie dopiero pierwszy raz wogóle wystawioną, jakkolwiek doczekała się w krótkim czasie dwóch wydań książkowych. Zresztą nazwisko autora najlepszą jest dla niej rekomendacyą.

Dyrekcya przygotowała umyślne piękne, stylowe kostyumy i dekoracye, przedstawiając maurytańską salę w pałacu margrabiego de Lavatra, gdzie toczy się akcya. Role główne spoczywają w rękach p. Winiewskiej, Gawlikowskiej i Jerzego Rygiera.

Borowska i Lewicki. W stadyum dochodzeń śledczych przeciw Borowskiej nie zaszła w ostatnich dniach żadna zmiana. Lekarze sądowi Dr Wachholz i Jankowski nie ukończyli dotychczas swej ekspertyzy ze sekcyi sądowej. Dzisiaj lub jutro odbędzie się w mieszkaniu śp. Dra Lewickiego przesłuchanie Borowskiej i demonstracya okoliczności, towarzyszących wypadkowi, wobec komisyi sądowo-policyjnej. Wyniki jej jednakże będą trzymane w najściślejszej tajemnicy.

Gdzie winowajca? Odnośnie do naszej notatki z dnia 13 b. m. pod tytułem „Gdzie winowajca“, udzielił nam p. F. Himmelblau kilka wyjaśnień, z których wynika, że nigdy nie zajmował się wydawnictwem „Holmesów“ lub „Nick Karterów,“ owszem, że na jego wniosek Gremium księgarzy krakowskich poczyniło u odnośnych władz kroki, aby zabroniono w trafikach i agenturach utrzymywać na składzie tego rodzaju literaturę.

Od siebie dodajemy, że o ile zdołaliśmy sprawdzić, zajmują się tego rodzaju wydawnictwami żyd Landau we Lwowie, Zoner w Łodzi, Stefan Kavka w Krakowie, zaś główny skład „Holmesów“ jest w Berlinie (!).

Z nad Wisły. Wskutek ostatnich deszczów wezbrała znacznie Wisła, wznosząc się dzisiaj o godzinie 11 przed południem 145 cm. ponad poziom normalny. Rudawa — jakkolwiek większa — nie grozi jeszcze wylewem.

Na dar Grunwaldzki. Wydział Klubu prawników i Koła artystyczno-literackiego uchwalił na posiedzeniu, odbytem w dniu 7 b. m., przeznaczyć na szkoły kresowe kwotę 1000 k., płatną w ciągu lat pięciu, corocznie po 200 koron.

Polski Związek niewiast katolickich, pragnąc przyłączyć się do szeroko podjętej akcyi zbierania „Grosza Grunwaldzkiego“ na szkoły kresowe, postanowił odezwać się do swoich członków, poddając im myśl dobrowolnego zobowiązania się do składania na ten cel 1 kor. rocznie przy płaceniu wkładki przez lat 5. Związek żywi nadzieję, że powyższa uchwała powzięta na posiedzeniu Wydziału 12 b. m. spotka się z uznaniem i dobrą wolą członków i że tem samem będzie mógł przyczynić się — choć nieznacznie — do powiększenia ogólnej narodowej składki.

Zjazd kolegów, którzy ukończyli klasę ósmą gimnazyum III w Krakowie w r. 1899, odbędzie się w dniu 27 b. m. Punkt zborny o godzinie 8 w gimnazyum III. Dr Franciszek Fuchs, (gimnazyum św. Anny), Riess Stanisław (gimnazyum w Podgórzu).

Młodzież dla młodzieży. Siostra Samuela, Felicyanka, składa serdeczne podziękowanie za kwotę 50 koron, którą otrzymała na obiady dla biednych studentów od „Pomocy koleżeńskiej“ uczniów gimnazyum V w Krakowie. Jest to tem bardziej godne uznania, że już po raz drugi w tym roku szkolnym otrzymuję taką ofiarę od uczniów jednego z najmłodszych i najmniej zamożnych zakładów naukowych.

Komitet „Ogn. akad.“ dla uczczenia J. Słowackiego prosi nas o zaznaczenie, że w dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie plenum komitetu, na którem sprawy sporne przeprowadzenia wiecu, zostały oddane stowarzyszeniom politycznym młodzieży, wobec czego całe prezydyum, które poprzednio złożyło swe mandaty na posiedzeniu 8/VI, zostało na nowo wybrane.

Posiedzenie Tow. lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczór w domu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Dr Janiszewski: 1) „Kilka uwag o środkach zapobiegawczych przeciwko płonicy“. 2) V-ty z seryi wykładów o gruźlicy. Prof. Kader: „Chirurgiczne leczenie gruźlicy: nerek“.

Zaginiony chłopiec. Przed dwoma dniami wydalił się z domu student, lat 15 liczący, szatyn, o cerze bladej, noszący okulary i dotychczas nie powrócił.

Ubrany był w popielaty, letni mundurek, okryty czarnym płaszczem studenckim.

Ktoby wiedział coś o zaginionym, raczy dać łaskawie znać do Administracyi naszego pisma.

Wypoczynek dla pracowniczek igły. Otrzymujemy następujące pismo: Wobec zbliżającej się pory upałów i bezrobocia miejskiego, niżej podpisany Zarząd zwraca się podobnie, jak w ubiegłych latach do P. T. pań wiejskich z propozycyą umieszczenia w ich domach na przeciąg 4—8 tygodni uzdolnionych szwaczek i krawczyń, któreby w zamian za całkowite utrzymanie, życzliwie obchodzenie się i koszta podróży, podjęły się szycia przez 4—5 godzin dziennie bezpłatnie, a za dobrowolną umową, w razie przekroczenia tej liczby godzin z małą dopłatą.

Apelując gorąco do humanitarnych i chrześcijańskich uczuć łaskawych pań i prosząc serdecznie, aby zechciały przypuścić do udziału w tem, czem ich Bóg szczodrzej obdarzył, biedne i spracowane pracownice igły, mamy przekonanie, że wyświadczonej przysługi, nie pożałują, że znajdą w tem własną korzyść obok zadowolenia wewnętrznego ze spełnionego w ten sposób dobrego, społecznego uczynku.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd katolickiego Stowarzyszenia pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Antoniego, Kraków, ulica Smoleńsk l. 18. *Marya Straszewska* prezesowa.

Pogoda. Dnia 14 czerwca termometr doszedł od 11·9 do 17·4 C., barometr podnosił się.

Dnia 15 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 745·2 mm., termometru 12·4 C., wiatr północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

„Kupujmy u chrześcijan“. Z Zakopanego piszą nam: Istnieje w Zakopanem i dobrze prosperuje sklep Kółka rolniczego, oparty na udziałach, złożonych przez poważnych miejscowych gospodarzy, a publiczność miejscowa chętnie go popiera, jako firmę chrześcijańską. — Niestety jednak, firma nie pod każdym względem wypełnia swoje obowiązki. Oto n. p. sprowadza kiepskie pieczywo od żydowskich piekarzy z Czarnego Dunajca, pomijając miejscowych piekarzy chrześcijańskich, ze szkodą dla polskiego handlu i przemysłu i jego odbiorców. Zamiast więc sprowadzać z oddalonego o trzy mile Czarnego Dunajca żydowskie niechlujne pieczywo i wspierać naszych największych wrogów — powinien sklep Kółka popierać swoich i zaopatrywać się u chrześcijańskich wytwórców.

Ruch w zdrojowiskach. Do Krynicy przybyło od dnia 3 do 9 czerwca br. 442 osób, rodzin 181. Ogólna ilość od 15 maja do 9 czerwca wynosi rodzin 662, osób 1397.

Dzielny kapłan-patryota. Z Tarnopola piszą nam: Przed kilku dniami odbyło się w Grzymałowie koło Tarnopola, uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Gmach o zabudowanej powierzchni około 400 metrów, piętrowy, z ogromną, jak na miasteczko tej miary, co Grzymałów salą, pomieści w przyszłości prócz lokalu Tow. Szkoły Ludowej także i inne Towarzystwa miejscowe.

Myśl i plan uskutecznienia tego wspaniałego, wiekopomnego dzieła, wyszła od grona osób, skupiających się około czcigodnego i zasłużonego X. kanonika Walenty. Po żmudnej pracy całego życia, szerzenia wśród ludu zdrowej oświaty, uczczenia pieśni narodowej i przestrzegania ojczystej mowy, znalazł ten czcigodny kapłan jeszcze tyle sił, iż zdołał ospałe i ciężkie społeczeństwo miejskie obudzić z letargu i natchnąć zapałem do myśli, której był piastuem i pozyskał dla niej gorliwych rzeczników w właścicielach Grzymałowa, hr. Pinińskich.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, wśród nadzwyczaj podniosłego nastroju. Przemawiał w wymownych słowach X. Walenta, poczem odczytano akt pamiątkowy. Przed gmachem imieniem Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie przemawiał prezes Związku okręgowego, prof. Srokowski z Tarnopola i przyjął gmach na własność Towarzystwa. W księdze pamiątkowej obok podpisów chłopskich widzieliśmy podpisy członków historycznych rodów polskich.

Czcigodnemu X. kanonikowi Walencie, prawdziwą wdzięczność imieniem społeczeństwa kresowego wyrazić nam należy, za jego pracę nieprzerwaną, pełną zaparcia i młodzieńczego zapału, z jakim pracuje wytrwale na niwie narodowej. Cześć dzielnemu kapłanowi-patryocie.

Pilzno. (Kor. wł.) Dnia 13 bm. odbył się w parku Sokoła popis ćwiczącej dziatwy szkolnej. Ćwiczenia wolne i ćwiczenia laskami oraz chorągiewkami, wreszcie budowanie piramid, pod kierunkiem naczelnika tutejszego Sokoła, Dra Radoniewicza, wypadły ku ogólnemu zadowoleniu zebranej licznie publiczności, co się da łatwo wytłomaczyć już naturą chłopców, więcej podatną do ćwiczeń gimnastycznych i do połączonego z niemi rygoru. Każde z ćwiczących dzieci otrzymało następnie skromny upominek, oraz podwieczorek. — Urządzeniem całego festynu zajmowali się dh.: Axentowicz, Radoniewicz oraz nauczycielki pp.: Pacynówna, Ziołkowska oraz Krasuska.

Na dochód kolonii zabieżańskiej urządzono u nas przedstawienie amatorskie, w którem również dzieci szkolne odegrały sztuczkę „Jaś i Małgosia“ oraz „Lalki“. Barwne kostyumy młodocianych „aktorów“, oraz przejęcie z jakiem oddawali swe role, złożyło się na wielce udatną całość, która pomimo stosunkowo bardzo nielicznego udziału tutejszej publiczności, przyczynili się do pomnożenia funduszów tej tak sympatycznej instytucyi.

Burze i grady. W ubiegłym tygodniu powiat nasz został nawiedzony wielkiemi burzami połączonemi z gradem i piorunami. Grad zniszczył plony w gminach Przeczycy, Zawadce, Siedliskach, Woli Lubeckiej, Róży, Gorzejowej, Łękach górnych i innych. W Łękach górnych zginął od pioruna fornal dworski przy paszeniu koni, nazwiskiem Skorupa, zaś w Zalasowej również od pioruna spłonęła zagroda włościańska. Drożyzna wskutek klęsk elementarnych niebywała; za jeden pokos morgi koniczu żądają do 200 kor. Ceny wprost u nas niesłychane. — Zboże wogóle w powiecie nadzwyczaj liche, wobec tego drożyzna się jeszcze wzmoże.

Nowy Sącz. (Kor. wł.). Wybory do Rady miejskiej. W ostatnich dniach odbyły się wybory z II i I koła wyborczego. W drugiem kole wyborców 218, głosowało 178. Wybrani zostali: St. Nowakowski, aptekarz, Dr B. Olszewski, lekarz kolejowy, Izaak Reich, kupiec, Dr Sichrawa, adwokat, Dr Silberman, adwokat i Szaja Weintraub, kupiec. Zastępcami wybrani: Butscher, kowal, Halberstam, kandydat rabinacki i J. Potoniec, właściciel realności.

W I kole wyborczem na 222 wyborców głosowało 172. Wybrani zostali: Franciszek Pisztek i Wincenty Rajca, radcy sądowi, Karol Gutkowski, Ignacy Dulębowski, profesorzy gimnazyalni, Dr Jan Sterkowicz, adwokat i Ed. Kohmann, komisarz skarbowy. Zastępcami wybrano: Dra Jul. Chodackiego, adwokata, Dra J. Dudzińskiego lekarza i St. Czachurskiego, radcę sądu.

Sensacyjne uwięzienie. Wielką sensacyę wywołało tu uwięzienie jubilera z Bochni, Szymona Natowicza, żyda, pod zarzutem zbrodni oszustwa na szkodę Towarzystwa ubezpieczeń od włamań. Uwięziony Natowicz, prowadząc w czasie sezonu kąpielowego w Krynicy, w bazarze zakładowym także na wielką skalę sklep jubilerski, ubezpieczył swe kosztowności od włamywań na kilkadziesiąt tysięcy. Gdy do jego składu jubilerskiego włamano się i zabrano najkosztowniejsze towary jubilerskie, upomniał się Natowicz o wypłacenie mu kwoty kilkudziesięcin tysięcy, na jaką były ubezpieczone. W Krynicy jednak krążyły wieści, że uwięziony Natowicz sam dokonał włamania i pod zarzutem usiłowanego oszustwa został obecnie uwięziony.

Podwyższenie kary. Tutejszemu kupcowi Eliaszowi Herszkowitzowi, żydowi, którego za uczestnictwo w kradzieżach kolejowych skazano na 3 miesiące ciężkiego więzienia, wskutek odwołania prokuratoryi podwyższono tę karę na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z Warszawy. (Kara prasowa. — Dramat w hotelu).

Redaktora „Głosu warszawskiego“ za artykuł w nrze 147 tego dziennika, p. Z. Dębickiego p. t.: „W. L. Anczyc“ — skazano administracyjnie na karę 100 rubli, lub miesiąc aresztu.

Wczoraj o godzinie 1 w nocy do numeru, zajmowanego w hotelu Savoy, przez przybyłego z Kijowa studenta uniwersytetu, Józefa Janiszewskiego, przyszła jakaś dama; po chwili w numerze rozległy się strzały, które zaalarmowały służbę i sąsiadów. Oczom przybyłych przedstawił się widok następujący: Na podłodze numeru leżała owa dama, lat około 20, ciężko zraniona strzałem z rewolweru. Janiszewski zaś stał nad nią przerażony. — Wkrótce wyjaśniło się, iż dama nazywa się Janina Dowiakowska i jest wdową po inżynierze, przyszła zaś do Janiszewskiego, ażeby rozmówić się z nim w sprawie osobistej i podczas rozmowy strzeliła do niego z rewolweru, chybiła jednak, a wtedy skierowała lufę do siebie, ciężko raniąc się w brzuch. Następnie, już leżąc na ziemi, jeszcze raz strzeliła do Janiszewskiego, lecz ponownie chybiła.

Dowiakowską zabrało Pogotowie w stanie ciężkim do lecznicy, Janiszewskiego zaś pociągnięto do zeznań sądowych.

Najpoczytniejszem pismem polskiem jest niewątpliwie „Gazeta Grudziądzka“, organ posła do parlamentu niemieckiego Wiktora Kulerskiego, której nakład — wedle urzędowego wykazu — wynosił z końcem marca b. roku 89.600 egzemplarzy. „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy w tygodniu, a jest przeznaczona głównie dla chłopów. Kiedy nasze pisma ludowe osiągną podobny nakład!

Kościół katolicki we Francyi. Francuski minister sprawiedliwości Briand nakazał prokuratoryi państwa **wytoczyć** arcybiskupowi z Bordeaux **kardynałowi Andrien proces karny,** ponieważ tenże miał w swej mowie instalacyjnej wzywać katolików do oporu przeciw ustawie o rozdziale Kościoła od państwa.

Nekrologia. Marya z Łukomskich Stobiecka, żona inżyniera Wydziału krajowego, lat 40, zmarła dnia 13 b. m. w Krakowie.

Repertuar Opery i Operetki lwowskiej.

We wtorek dnia 15 czerwca: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa. Partyę „Franki“ śpiewa p. Helena Miłowska

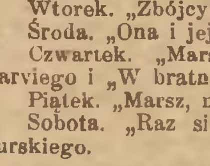
We środę dnia 14 czerwca: „Opowieści Hoffmana“, opera w 4 aktach Offenbacha. Występ T. Łowczyńskiego.

We czwartek dnia 17 czerwca, po raz ostatni w sezonie: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z panią Heleną Miłowska w roli tytułowej.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Zbójcy“.
Środa. „Ona i jej mąż“.
Czwartek. „Marsz, marsz Dąbrowski“ Zenona Parviego i „W bratnie szeregi“.
Piątek. „Marsz, marsz Dąbrowski“.
Sobota. „Raz się tylko żyje“ na benefis Stefana Turskiego.

Najlepsze mydła udelikatniające skórę i zapobiegające opaleniu i wypryskom są



Hygieniczne Mydła Przetłuszczone, wyrobu M. Malinowskiego

11 odmian zapachów kwiatowych, mydło ogórkowe.

Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw!!

Aida.

Opera w 4 aktach (w 7 odsłonach Verdi'ego).

»Aida« wczorajsza wypadła na ogół wcale dobrze. Zasługa to p. Stermicza — acz nie jego to wina, że rozporządzać musi tak nielicznym zespołem orkiestralnym. To też marsz tryumfalny w II akcie, ten najcharakterystyczniejszy moment modernistyczny w tem pierwszem dziele Verdi'ego, zakrojonego na wzór wagnerowski — wypadł niżej wszelkiej krytyki.

Pp. Sołłohub i Floryański (Aida i Radames) mieli bardzo szczęśliwy dzień. P. Markówna w roli Amneris dała kreakcyę najbardziej wyrazistą, bezwzględnie wybijającą się na pierwszy plan, tak pod względem wokalnym, jak niemniej doskonałej gry. P. Ludwig (Amonastro) szlachetny w tonie i p. Tarnawski (Ramfis) byli sumiennymi wykonawcami.



FRANCUSKIE PATHÈFONY

S. T. GRUDZINSKI & BERGER
KRAKÓW, SZEWSKA L. 10.

Grające bez igły, czysto i naturalnie od K. 45. Płyty po K. 4·50. Gramofony od K. 24·—. Płyty najlepszych marek. Naprawy. Przeróbki gramofonów na Pathéfony.

CENNIKI GRATIS. CENNIKI GRATIS.

Nie można wreszcie pominąć milczeniem skandalicznych wprost »tańców«, jeśli tak nazwać można to, co widzieliśmy wczoraj. Nie wiadomo, kto się popisywał: czy p. Bańkowski swoim »układem« (tak się nazywały pozbawione wszelkiego polotu i myśli a przytem niedołężne elukubracye nożne) czy p. Heller swoim szumnie nazwanym »corps de ballet'em«, który za tego rodzaju wykonanie nawet w Pipidówce musiałby być wygwizdanym. Niestety, publiczność nasza cierpliwa... Ale dzban do czasu wodę nosi...

Wyścigi konne w Krakowie.

Wyścigi krakowskie rozpoczynają się we czwartek, dnia 17 b. m. i trwać będą przez 5 dni, a mianowicie 17, 19, 20, 22 i 24 czerwca. Dnia 17, 20 i 24 odbywać się będą wyścigi Towarzystwa międzynarodowego, zaś dnia 19 i 22 czerwca Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów.

Jak wogóle z ilości nadeszłych koni na plac wyścigowy, wnosić można, będzie tegoroczny meeting bardzo ożywiony. Zaznaczyć należy, iż przybędą konie ze słynnej stajni książąt Lubomirskich, których „Intrygant" wziął derby wiedeńskie — oraz z Królestwa Polskiego.

Prowadzenie totalizatora postanowiono powierzyć jak w roku zeszłym, wypróbowanym siłom miejscowym. Tykiety i wszelkie druki manipulacyjne dla totalizatora sporządzono w miejscu. Dla grających, w totalizatorze będzie pożądaną wiadomość, iż oprowadzający po placu konie, a następnie jeźdźcy podczas jazdy będą mieć na ramionach opaski, zaopatrzone numerem konia, w programie uwidocznionym. Wyniki totalizatora umieszczone w oknach kas wypłat będą dla udogodnienia publiczności na osobnych plakatach, na loży sędziów i na trybunach, po każdym biegu zawieszane.

Programy wyścigowe po cenie 50 hal. można już nabywać. Bufety powierzono znanej firmie A. Włoczkowskiego. Pożądaną wiadomością będzie, że Towarzystwo w nadziei osiągnięcia większej frekwencyi, znacznie **obniżyło** w roku bieżącym ceny miejsc, które na plakatach umieszczono.

Wstęp do wnętrza areny wyścigowej został zniesiony z tego powodu, że miejsce to na odbycie się biegów myśliwskich jest zużytkowane.

Dla uprzyjemniania pobytu na wyścigach, przygrywać będzie miejscowa muzyka (Harmonia). We czwartek, dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się podczas wyścigów losowanie konia wyścigowego. (Losy po 1 kor.).

Na tegoroczny meeting przybędą do Krakowa także amerykańscy dżokeje, którzy swym systemem jazdy zyskali rozgłos. Amerykański system jeżdżenia jest nader ciekawy, a zasadza się głównie na tem, że jeździec usadawia się tuż u podstawy szyi konia, kryjąc się za nią, przez co zmiejsza powierzchnię oporu powietrza. Nadto system ten polega na puszczaniu konia od startu **pełną siłą**, gdy przeciwnie w systemie angielskim precyzya i energia jeźdźca we finiszu, główną odgrywają rolę.

W ostatnim dniu wyścigów odbędzie na torze wyścigowym, jeśli dostateczną ilość uczestników się zgłosi — korso kwiatowe, które z powrotem z toru zatrzyma się w mleczarni Łuczanowickiej w parku Dra Jordana, poczem nastąpi powrót do miasta.

Kobieta-potwór.

Policya wiedeńska wpadła na trop niezwykle wyrafinowanej zbrodniarki, niejakiej pani Anny **Kubowsky**, podejrzanej o szereg morderstw i kilkakrotne oszustwo. Historya tej pani jest następująca:

Pani Kubowsky, jeszcze młoda, jako żona dentysty w Celowcu, prowadziła życie niezbyt przykładne, a wreszcie zawiązała trwały stosunek z przyjacielem swego męża. Skutek był taki, że mąż przekonawszy się o wiarołomstwie, zamordował kochanka, a żonę zranił ciężko w plecy. Pani Kubowsky jednak wyzdrowiała i przyjechała do Wiednia sama — mąż bowiem uwolniony przez sąd przysięgłych, osiadł w Zagrzebiu i zmarł wkrótce w melancholii.

Pani Kubowsky rzuciła się teraz na szerokie szlaki wesołego życia, wyłudzała od przyjaciół pieniądze na stroje i zabawy i w genialny wprost sposób naciągała znajomych i nieznajomych.

Wreszcie znalazła oryginalny sposób dorabiania się majątku. Przyjmowała do swego mieszkania starszych lub chorowitych panów, ale zamożnych, i na nich próbowała swej siły zdobywania pieniędzy. Gdy ofiara była dostatecznie wyzyskaną, lub chciała umknąć, było już zapóźno; w sam czas bowiem i jakby na wezwanie Kubowsky przychodziła śmierć — i oczywiście nikt nie mógł zbadać, czy i ile pieniędzy zginęło z kas lokatorów natychmiast po śmierci.

W ten sposób umarli w r. 1903: niejaki **Eberle**, po którym »zaginęło« przeszło 46.000 koron, kupiec **Kohalmi**. Ten ostatni był bardzo zamożnym, jednak spadkobiercy nie mogli doszukać się w jego kasie ani halerza.

Następnie p. Kubowsky zmieniła metodę. Wynajęła obszerne mieszkanie i zaczęła prowadzić zawikłane jakieś rachunki administracyjne przy pomocy urzędników, od których pobrała wysokie kaucye. Oczywiście, kaucye te w ogólnej sumie 100.000 koron przepadły urzędnikom na zawsze, a oszustka dostała się na 2 lata do więzienia.

Powróciła więc do pierwotnego procederu. Dnia 12 czerwca 1908 zmarł u niej znowu lokator agent **Becker**, wyprawiony oczywiście na tamten świat przez panią Kubowsky. W listopadzie tegoż roku zmarł inny agent **Reingruber**, 13 maja 1909 zaś pożegnała się z życiem lokatorka Marya **Uurmann**. Wreszcie zamierzała zbrodniarka pozbawić życia ogrodnika Methuda **Hlasnego**. Wyłudziwszy od niego obietnicą małżeństwa (pani Kubovsky liczy lat 43 i ma poważne pretensye do piękności) kilka tysięcy koron wyjechała z nim do Preszburga. Tam usiłowała go upić i **wrzucić do Dunaju**. Hlasny jednak ocalał.

Wreszcie wpadła na trop policya i przyaresztowała zbrodniarkę. Zachodzi podejrzenie, że p. Kubovsky **współdziałała przy śmierci wszystkich wspomnianych pięciu osób**. Ponadto pozaciągała wiele długów, opowiadając, że wkrótce otrzyma wysoki spadek. Sprawa cała budzi w świecie kryminalistycznym wielkie zaciekawienie, gdyż zbrodniarka od szeregu lat działała w Wiedniu pod okiem policyi i nie wpadła w niczyje podejrzenie. Jeżeli udowodnionem jej zostanie 5-krotne morderstwo, jak na to poszlaki wskazują, to pani **Kubovsky** będzie chyba w dziejach kryminalistyki austryackiej bohaterką największej czy też najsmutniejszej sławy.

Z sali sądowej.

Usiłowana ucieczka więźniów i śmierć Barcickiego.

Dzisiaj odbyła się przed trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego, rozprawa karna przeciw Jakóbowi Orkiszowi, Gustawowi Oficyałowi, Faustynowi Łacie, Józefowi Słoniowi, Janowi Kowalskiemu—oskarżonym o usiłowany zamiar masowej ucieczki z więźnia sądu krajowego karnego, oraz o gwałt publiczny przez wywołanie buntu w więzieniu, w czasie którego zginął przywódca i organizator całego planu, Roman Bilski vel Barcicki, zastrzelony w celi przez strażnika Wolańskiego. Oskarżenie wnosił prokurator Lang. Obwinieni bronili się sami.

Starzy znajomi.

Z siedmiu zbrodniarzy, planujących ucieczkę, dwóch nie odpowiadało dzisiaj przed sądem: Bilski, który śmiały swój zamiar przepłacił śmiercią, oraz Jan Bieroński, wydany w międzyczasie władzom rosyjskim za zbrodnię morderstwa. Z pozostałych pięciu, dwóch brało udział w zbrodniczym zamachu na Grajowerów, a mianowicie Faustyn Łata (skazany na śmierć), Józef Słoń (15 lat ciężkiego więzienia), dalej Gustaw Oficyał, skazany na karę 6 mies. więzienia za kradzież u Dra Seinfelda, Jakób Orkisz, uwięziony za zbrodnię zabójstwa, popełnioną w Rosyi i mający być wydanym tamtejszym władzom, wkońcu Jan Kowalski, oskarżony o zbrodnię kradzieży. Wszyscy ci, nie mający, oprócz Oficyała, nic do stracenia, postanowili za każdą cenę wydobyć się na wolność, i w tym celu ułożyli pod przewodnictwem Bilskiego

plan ucieczki,

który miał wszystkie widoki powodzenia, a nieudał się jedynie tylko dzięki temu, że Słoń zbyt wcześnie dał znak wykonania.

Mianowicie dnia 11 kwietnia br. w pierwszy dzień Wielkiej Nocy, wedle zgóry omówionego planu, zadzwonił Kowalski na dozorcę Śwituszaka. Gdy tenże wszedł do celi Nr 83, prosił Kowalski o pozwolenie zamiany książki do czytania z sąsiednią celą Nr 84. Nie przeczuwawszy nic złego dozorca otworzył również i celę Nr 84, tworząc w ten sposób łączność między Słoniem i Kowalskim z pierwszej, a Bilskim, Geleszem, Orkiszem i Oficyałem z drugiej izby. Wtedy Orkisz zarzucił ręcznik na szyję Śwituszaka, wciągnął go do celi, wywrócił na łóżko, a gdy tenże zdołał krzyknąć „gwałtu", przypadł Bilski i ścisnąwszy mu gardło, począł go dusić.

Zamach na Śwituszaka planowany był w tym celu, aby po obezwładnieniu go zabrać 3 klucze, otwierające wszystkie cele i drzwi prowadzące na korytarze, a następnie wydostać się na wolność. W tej chwili jednak wpadł do celi dozorca Pasemkow, który usłyszawszy krzyk Śwituszaka, nadbiegł mu z pomocą, a zoryentowawszy się, w oka mgnieniu w sytuacyi, uwolnił Śwituszaka z morderczych uścisków, poczem wyciągnąwszy go z celi, zatrzasnął drzwi tejże.

Bunt.

Bilski i Orkisz, widząc niepowodzenie swych planów, a obawiając się — jak zeznaje Orkisz — pobicia ze strony dozorców, zatarasowali drzwi ławkami, grożąc śmiercią każdemu, ktoby chciał wejść. Równocześnie rozpoczęli wrzaski i krzyki więźniowie sąsiedniej celi, oraz Łata i Bieroński, siedzący w kaźni parterowej tuż pod kaźnią Bilskiego.

Wszelkie usiłowania nadbiegłych dozorców, aby przez okienko w drzwiach usunąć barykady, były bezowocne, gdyż Orkisz i Bilski, ustawiwszy się po obu stronach wejścia, deskami bili dozorców w ręce, ukazujące się w okienku.

Śmierć Bilskiego.

Wówczas zarządca więzień wezwał zbuntowanych więźniów do zaprzestania ekscesów, grożąc strzałem, a po cichu udzielił instrukcyi dozorcy Wolańskiemu, aby w razie zamachu nań, gdy wejdzie do celi, dał ognia w górę, na postrach. Gdy siłą uchylono w końcu drzwi a zarządca wszedł do celi, Bilski podniósł nań deskę by mu zadać cios, wówczas ktoś z obecnych krzyknął „ognia" a Wolański strzelił, trafiając Bilskiego śmiertelnie w głowę. Wypadek ten wpłynął uspakajająco na więźniów, tak, że pozwolili wejść do celi, rozbroić się i rozdzielić po innych celach.

Widoki powodzenia ucieczki.

Ucieczka obmyślana była w najdrobniejszych szczegółach i miała wszelkie widoki powodzenia. Z powodu świąt nadzór na parterze i dwóch piętrach ograniczony był do jednego tylko dozorcy Śwituszaka, a Pasemkow chwilowo jedynie bawił na II. piętrze, miał bowiem około godz. I-szej w południe odejść do domu. Z chwilą więc ubezwładnienia jedynego dozorcy i odebrania mu kluczów, droga do wolności stawała otworem.

Rozprawa i wyrok.

Z oskarżonych jeden tylko Orkisz przyznaje się do czynu, łagodząc jednakże swe zeznania złożone w śledztwie. — Znaczną część winy, podobnie jak wszyscy inni, zwala na Bilskiego. Łata, Słoń i Kowalski zupełnie zaprzeczają swego udziału w zmowie i usiłowanej ucieczce, zarzucając Oficyałowi, który sam rzeczywiście najmniej brał we wszystkiem udziału, „rozmyślne ich grzebanie" i kłamstwo.

W końcu po przeprowadzonej rozprawie i ustaleniu przebiegu zajścia, wyłączono z tej sprawy—ze względu na nieprawomocny jeszcze wyrok w sprawie napadu na Grajowerów—Słonia i Łatę, poczem wydano wyrok, skazujący Orkisza na 3 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę czynu, Kowalskiego na 1 rok, zaś Oficyała na 2 miesiące ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

Przeciw Łacie i Słoniowi przeprowadzona będzie, po prawomocności ciążących na nich wyroków, osobna rozprawa.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zawiadomił prezydent, że pos. Kalina zgłosił wniosek nagły, żądający przedłożenia projektu konstytucyi bośniackiej. Za zgodą wnioskodawcy wniosek ten ma być traktowany po ukończeniu pierwszego czytania przedłożenia finansowego.

Zabrał głos w dalszym ciągu dyskusyi pos. **Choc**. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. W Izbie posłów poseł **Radlich** zgłosił wniosek o ustanowienie nadzwyczajnej komisyi cesarskiej dla reformy finansów i kolejnictwa.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad planem finansowym rządu.

Pos. **Choc** krytykuje przedłożenie i występuje przeciw min. Zaczkowi, który w sprawie wniosku Sustersicza stanął w sprzeczności z wszystkiemi stronnictwami czeskiemi.

Dyskusyę zamknięto i wybrano mówców generalnych **Gessmanna** (pro), **Rennera** (contra).

Poseł **Gessmann** podnosi, że następstwa reformy wyborczej muszą się okazać i w polityce podatkowej Izby ludowej. Mowca zaznacza, że przedłożony plan finansowy jest niezadowalniający i parlamentarnie niemożliwy; zwraca uwagę na konieczność reformy podatkowej w tym kierunku, aby silniejsi ekonomicznie bardziej byli obciążeni, niż dotąd. Niemożliwą jest rzeczą zwalać wszystko na podatki pośrednie. Proponowany podatek od piwa nadaje się do przyjęcia.

Także zamierzona sanacya finansów krajowych jest niezadowalniającą. Nieodzownem jest, aby z względu na nędzę finansów kraj. poważnie zastanowiono się nad **modus vivendi obu narodowości**, zamieszkujących najbogatszy kraj w Austryi. Mowca apeluje do posłów czeskich, których opozycya zupełnie jest bezcelową, aby działali w interesie porozumienia i normalnego funkcyonowania Rady państwa i sejmu. Podnosi, że chrześc.-społeczni nie są stronnictwem rządowem, ale trzeba mieć na oku, co nastąpi, gdy rząd będzie obalony. Mimo wszystkich trudności **silny rząd parlamentarny jest nieodzowny**. Ale koalicya musi mieć **możność istnienia**, więc koniecznem jest porozumienie się narodów. Przedewszystkiem apeluje do Czechów, których **absolutna negacya** jest głównem źródłem złego i utrudnia porozumienie. Następnie polemizował z stronnictwem soc.-dem., które chce tylko wywołać niesnaski wśród stronnictw burżuazyjnych. W końcu stwierdza konieczność, aby **jeszcze w sesyi letniej** komisya finansowa zajęła stanowisko, co do głównych zarysów reformy podatkowej, tak aby do 31 grudnia można dojść do rezultatu i ochronić kraj od zgubnego chaosu.

Wiedeń. W końcu przemawiał jeneralny mowca contra p. **Renner**. Wskazuje on na wzburzenie wywołane wśród proletaryatu przez przedłożenia finansowe. Od ostatniej reformy podatków, która przyniosła klasom posiadającym rozmaite ulgi, proletaryat doznał już krzywd przez podwyższenie podatków od wódki, od cukru i od piwa, a teraz ta krzywda ma być jeszcze bardziej powiększoną. Mowca krytykuje przedłożenie rządowe, które socyaliści wszystkiemi siłami zwalczą. Co się tyczy sanacyi finansów krajowych, to wobec tego, że teraźniejsze prawo wyborcze do sejmów krzywdzi proletaryat, socyaliści nie uchwalą nowych podatków dla sanacyi stosunków krajowych. W końcu polemizował ze stronnictwem chrześcijańsko socyalnem.

Przedłożenie rządowe przekazano osobnej Komisyi w myśl wniosku p. Głąbińskiego, poczem przystąpiono do dyskusyi nad nagłym wnioskiem p. **Kaliny**. Po uzasadnieniu nagłości tego wniosku (żądającego przedłożenia projektu konstytucyi bośniackiej) przez wnioskodawcę, zabrał głos hr. Bienerth i oświadczył, że rząd nie może przedłożyć projektu konstytucyi Izbie posłów, ponieważ podług ustawy regulowanie spraw wewnętrznych Bośnii nie należy do kompetencyi obustronnych parlamentów, zaprowadzenie zaś konstytucyi jest prerogatywą wspólnego monarchy, który to czyni pod odpowiedzialnością wspólnego ministerstwa i obu rządów.

P. Dr **Sylwester** oświadczył się przeciw, p. **Zahradnik** za nagłością wniosku Kaliny, poczem dyskusyę zamknięto. Posiedzenie trwa dalej.

Sytuacya w Kole polskiem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli frakcyi Koła polskiego u ministra dla Galicyi Dra **Dulęby**, **celem stworzenia podstawy do jakiegoś** *modus vivendi* **między frakcyami Koła.**

Na Bałkanach.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 15 Czerwca.)

Naprężenie grecko-tureckie.

Berlin. (Tel. wł.) »Berliner Tageblatt« donosi z Konstatynopola, że rząd angielski jest zdecydowany zatrzymać wojska angielskie na Krecie, **obawiając się zajęcia wyspy przez wojska tureckie i wybuchu rewolucyi w Atenach.**

Paryż. (Tel. wł.) Jeden z dzienników donosi, że pomiędzy Turcyą a Grecyą toczą się **rokowania w sprawie Krety**. Grecya jest gotowa wypłacić rządowi tureckiemu 15 milionów funtów tureckich za odstąpienie Krety, podczas gdy Turcya rząda wypłaty 36 milionów tytułem odszkodowania.

Anglia na Krecie.

Konstantynopol. (B. K.) »**Sabat**« zapewnia, że Anglia ostatecznie postanowiła **nie wycofywać** swych wojsk z Krety.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Pogłoskom jeszcze dalej obiegającym o rewolcie i podobnych wydarzeniach w warowniach Bosforu, stanowczo z wojskowej strony zaprzecza się, a stwierdza się co następuje: 13 kwietnia wypędziły poszczególne załogi warowni bosforańskich, szczególnie w Kavak, swoich oficerów, 27 kwietnia pojmano jednak załogę i postawiono przed sąd wojenny. Głównych przywódców rewolty skazano na kilkoletnie więzienie i na wygnanie do Yemem, około 60 ludzi na kije. Tych ostatnich przyprowadził batalion do Kavaku, gdzie wykonano karę 4 czerwca. Te marsze i przypadek, że 2 łodzie torpedowe odbywały próbną jazdę po Bosforze, dały powód do znanych pogłosek. Ze wspomnianego miarodajnego miejsca zapewniają, że dostęp do Dardanelów i Bosforu znajduje się w mocy macedońskich wojsk ekspedycyjnych.

Walona, Oprócz prz transportowanych 8 więźniów do Konstantynopola (5 notablów i 8 rezerwistów) uciekło 18 notablów (oprócz jednego chrześcijanina wszyscy mahometanie), częścią zagranicę, zaś częścią się ukryło. Także z Delvino uciekło kilku Mahometan. Wskutek protestujących depesz ze strony klubów albańskich, jakoteż poszczególnych wpływowych notablów zasystowano dalsze wojskowe postępowanie. Obecnie (13 czerwca) panuje w Walonie i okolicznych okręgach spokój, do czego przyczyniają się wiadomości o wysłaniu wojskowej komisyi śledczej jakoteż ekspedycyi dla porządku do środkowej Albanii.

Konstantynopol. (T. B.) Dzienniki tureckie zamieszczają list gończy i nakaz aresztowania ormiańskiego metropolity z Adana ks. Musika, pod zarzutem brania udziału w ostatnich wypadkach w tej miejscowości. Musik przebywa obecnie w Kairze.

Flota turecka

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki podkreślają fakt, że rząd Turecki wziął się energicznie **do reorganizacyi floty**. Obecny wyjazd 18 statków na wody kreteńskie ma wprawdzie charakter ćwiczeń, w każdym razie jednak dzięki usiłowaniom Młodoturków, należy liczyć się z ewentualnością powstania w przeciągu kilku lat dość silnej floty tureckiej.

Na podstawie tych wywodów należy wyciągnąć wniosek, jak wielką wagę przywiązuje rząd niemiecki do nowej floty, którą pragnąłby pozyskać przeciwko Anglii.

Służba wojskowa w Turcyi.

Konstantynopol. Deputowanym i senatorom rozdano projekt nowej ustawy wojskowej wraz z motywami. Z obszernego tego dzieła można podnieść następujące artykuły:

Art. I. Wszyscy poddani mahometańscy są obowiązani do służby wojskowej. Odnośnie do prowincyi cesarskich postanawia sułtan jako najwyższy wódz.

Art. II. Obowiązek służby wojskowej obejmuje w armii lądowej 25 lat; 3 czynnie, 3 ichtyatu (rezerwy), 9 redyfów (obrona kraju) i 7 mustahficu (pospol. ruszenie).

Art. IV. Obowiązek służby wojskowej wynosi w marynarce 20 lat; 5 czynnie, 10 ichtyatu a 5 redyfów.

Art. IX. obejmuje uwolnienia od służby wojskowej, między niemi duchownych i mnichów wszelkich obrządków.

Art. XVII. Emigranci mahometańscy są 6 lat wolni od wojska.

Co do obowiązku służbowego chrześcijan nie zajęły jeszcze główne kościoły (grecki, ormiański i bułgarski) stanowiska, albowiem nie przyszło do nich urzędowe zawiadomienie; przez ich duchowne i świeckie rady ta kwestya ważna była już znowu rozpatrywaną.

Główne żądania wyż wspomnianych kościołów dotyczą kwestyi chrześcijańskich specyalnych batalionów. Za utworzeniem ich przemawiają różne powody, między niemi także kwestya alkoholu i post w miesiącu ramazan. Dla rozwiązania obu ostatnich kwestyi istnieje wzór w wojsku bośniackiem; przeciw wprowadzeniu chrześcijańskich specyalnych batalionów przemawia okoliczność, że godne życzenia zbliżenie, pojednanie i częściowe zlanie się żywiołu mahometańskiego z chrześcijańskim nie byłoby do osiągnięcia i że powstawałoby oddzielne wojsko, które byłoby dostępne dla blisko działających wpływów i traktowane jako wojsko II klasy.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 15 Czerwca.)

Urlopy w wojsku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słychać ma władza wojskowa zamiar udzielić w tym roku żołnierzom **urlopów na czas żniw**.

Zamiar ten ma na celu z jednej strony przysporzenie rąk roboczych podczas żniw, a z drugiej — danie możności żołnierzom zarobienia gotówki, mogącej się im przydać po ukończeniu służby wojskowej.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Odbyło się tu wczoraj posiedzenie gabinetu, a następnie konferencya ministra Kossutha z wiceprezesami stronnictwa niezawisłości. Obu konferencyom przypisują **wielkie znaczenie polityczne**. Jest nadzieja, że ostatecznie uda się usunąć różnice, panujące w łonie gabinetu, tudzież nieporozumienia między partyą niezawisłości a stronnictwem konstytucyjnem.

Pożar teatru.

Opawa. Po północy wybuchł w tutejszym teatrze pożar. Cała straż pożarna z Opawy i z okolicy wyruszyła i z wysiłkiem uratowała sąsiednie domy prywatne. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Zapowiedź nowych trzęsień ziemi.

Rzym. (Tel. wł.) Dyrektor instytutu seismograficznego, **Alfani**, ogłasza, że w najbliższych dniach **nastąpi we Francyi nowe trzęsienie ziemi, silniejsze jeszcze niż ostatnie.**

Austr. następca tronu w Rumunii.

Bukareszt. (Tel. wł.) Następca tronu austryackiego arc. Franciszek Ferdynand przybędzie wraz z małżonką na zamek Sinaia 10 lipca i zabawi tam przez trzy dni. Na cześć jego będą urządzone liczne uroczystości.

Włoskie manewry.

Rzym. (Tel. wł.) Dziennik »Giornale Italia« podaje **oficyalne zaprzeczenie** wiadomości, jakoby tegoroczne manewry armii włoskiej miały się odbyć w Wenecyi. Manewry takie miałyby bowiem charakter antiaustryackiej demonstracyi.

Zjazd dwóch carów.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Dziennik »Rossja« poświęca artykuł wstępny zjazdowi cesarza Wilhelma z carem Mikołajem. Przypomina tradycyjne węzły nierozrywalnej przyjaźni, łączącej obu monarchów, widzi w zjeździe nowe wzmocnienie stosunku przyjaznego. Z okazyi zjazdu, zapowiedzianego już od kilku tygodni, odbywa się w kołach publicznych Rosyi i Niemiec a także i innych krajów oraz w rosyjskiej i zagranicznej prasie dyskusya. Zjazd ten łączono z wypadkami ostatniego roku i wysnuwano różne wnioski co do jego wpływu na przyszłe międzynarodowe stosunki i ugrupowanie się mocarstw. Pismo przypomina oświadczenie „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" z przed dwóch miesięcy, w którem powiedzianem jest, że Niemcy nie wypowiedziały żadnej groźby w sprawie Bośni i Hercegowiny pod adresem Rosyi, oraz, że propozycya pośrednicząca Niemiec była podaną w formie przyjacielskiej. Pismo zwraca się dzisiaj także przeciw twierdzeniu o intryganckiej polityce Niemiec, zwróconej jakoby przeciw Rosyi, Francyi i Anglii i zapewnia, że zjazd ten ma na celu tylko przyjacielską wymianę zapatrywań i w niczem nie zmieni linii zasadniczej polityki europejskiej.

Dziennik dodaje do tego, że Rosya zawsze wysoko ceni i cenić będzie swój tradycyjny stosunek do Niemiec; da się on zupełnie pogodzić z obowiązkami sojuszowymi Rosyi, a jest ważną gwarancyą dla utrzymania ogólnego pokoju, nie sprzeciwia się zaś w niczem stosunkom, jakie w ostatnim czasie przywrócono między Rosyą a Anglią. Dlatego też niema żadnego powodu mówić o nowych kombinacyach politycznych albo o zmianach w ugrupowaniu mocarstw.

Strajk tramwajowy w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.) »Vos. Zeitung« donosi z Petersburga, że wybuchł tam **wielki strajk personalu tramwajów** elektrycznych, do którego przyłączyli się również konduktorzy i woźnice tramwaju konnego. — Policya jest strajkiem bardzo zaniepokojona, gdyż utrzymuje się przekonanie, że strajk obecny jest **zapowiedzią nowych strajków politycznych i przygotowaniem rozruchów rewolucyjnych na jesień.**

Na żądanie policyi **wydalił** zarząd tramwajów 3000 strajkujących. Wielu agitatorów aresztowano.

Wolność religijna w Rosyi.

Petersburg. (Ag. pet). Duma przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie wolności wyznaniowej, ze zmianą proponowaną przez Październikowców, podług której ma być dozwolone przejście z wyznania chrześcijańskiego na niechrześcijańskie oraz ogłoszenie się bezwyznaniowym, pomimo, że Stołypin niedawno w dłuższej mowie oświadczył się przeciw tej zmianie. Prawica umiarkowana, prawica skrajna i nacyonaliści wstrzymali się od głosowania. Następnie przyjęto projekt ustawy o regulowaniu Wisły na granicy pruskiej i austryackiej.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej spekulacye zachowywały się ze znaczną rezerwą, ponieważ sytuacya polityczna na Węgrzech pozostaje ciągle jeszcze nie wyjaśniona. Kursa papierów nieco spadły, gdyż obroty były bardzo słabe.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Niespodzianką dla każdego jest widzieć, jak szybko dzisiaj gosposia sporządza rosół wołowy i to przytem jeszcze bez mięsa. Polewa ona bowiem MAGGIego BULION W KOSTKACH gotującą wodą i w ten pojedynczy sposób otrzymuje w tej chwili gotowy klarowny rosół wołowy, odznaczający się najwyborniejszym smakiem. Kostka za 6 halerzy wydaje talerz (1/4 litra) pożywnego rosołu. Przy zakupnie należy uważać na miano »MAGGI« i znak ochronny „krzyż w gwieździe".

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego — ZAŁOŻONA W ROKU 1841. — KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.

POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 1 K. MIÓD WYTRAWNY . . BUTELKA 1 K. 40 h. MIÓD ESSENCYA . . . . BUTELKA 2 K. MIÓD KASZTELAŃSKI — BUTELKA 3 K. MALINIAKI — WISNIAKI

MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTEL. 1 K. 20 h. MIÓD KURACYJNY . . BUTELKA 1 K. 60 h. MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 2 K. 40 h. MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 4 K. — DERENIAKI —

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go maja 1909 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.10 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.20 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz. do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kier. Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kiernnku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.33 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.50 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł. do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie lo Stróż, stąd do Jasła, peNowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Buda-Nosztu; w Rzeszowie do Jasła ztąd do wego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.15 rano poc. posp. sez. 101 z Krakowa
7.27 rano poc. posp. sez. 1002 z Podg. Pł. do Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I., II. i III. klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórzą-Pł. do Lwowa i Podwołoczysk. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł. do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 rano. poc. os. sez. Nr. 43, z Krakowa
10.43 rano poc. os. sez. Nr. 1014 Podg. Pł.
10.48 rano poc. os. sez. Nr. 1014 Podg m. do Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa to Zaknyanego i Rabki. Połączenia w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł. do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia. w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. mięsz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł. do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5. z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł. do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3.57 po poł. poc. os. sez. Nr. 1020 Podg. Pł.
4.04 po poł. poc. os. sez. Nr. 1020 Podg. miast. do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.10 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł. do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr. 463, z Podgórza-Pł. do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa. do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja Nowego Zagórza.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł. do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 wiecz. osob. Nr. 19, z Krakowa
10.39 wiecz. osob. Nr. 19, z Podgórza Pł. do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa: w Przeworsku do Dymowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.20 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł. do Wieliczki.

11.52 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.04 „ „ Nr. 1022. z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.50 w nocy, posp. Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3.23 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.35 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa. Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrow.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.57 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.10 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.52 rano, osob., Nr. 43 do Podgórza-Płasz.
6.07 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.48 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa Z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, we Lwowie od Stryja, Wołków, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.18 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.38 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.45 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.53 rano osob. Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, poc osob. Nr. 118 do Podgórza Pł.
8.25 rano, poc. osob. Nr. 118 do Krakowa z Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza. Jasła i Stróż.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł,
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mias.
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa. z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.01 po poł. poc. os. sez. Nr. 114 do Podg. Pł
1.12 po poł. poc. os. sez. Nr. 114 do Krakowa Kursuje z Tarnowa w niedzielę, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dymowa, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła, i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1018 do Podg. m.
1.52 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg. Pł.
2.04 po poł. poc. os. sez. Nr. 44 do Krakowa Z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2.24 popoł. posp. Nr. 6, do Krakowa. ze Lwowa. Połączenia, we Lwowie od Jaworowe, Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa. z Wieliczki.

4.22 popoł osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa, Borysławia; w w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.50 wieczór poc. os. Nr. 116 do Podgórza Pł
6.00 wieczór poc. os. Nr. 116 do Krakowa Z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza; Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu. Koszyc i Orłowa. w Bieżanowie z Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa. z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa.

7.59 wiecz. pospiesz. sez. Nr. 1001 do Podg. Pł.
8.10 wiecz. pospiesz. sez. Nr. 102 do Krakowa Z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa z Oświęcima ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa z Podwołoczyski z Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa. z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 46 do Krakowa. z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa. wprost przechodzący wóz I i II klasy.

ul. Sławkowska l. 24.
(dom X. X. Emerytów przy kościele św. Marka).
Zakład krawiecki oraz skład sukna i kortów przeważnie z fabryk angielskich pod firmą
Andrzej Bernacki
ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że ma na składzie zawsze doborowe, najnowsze materyały.
Dla uczniów szkół średnich wyrabia mundurki ściśle według przepisów, z materyałów niezrównanych pod względem trwałości.
Specyalność firmy: stroje narodowe (kontusze, żupany, czamany). Ma na składzie pasy oryginalne słuckie i karabele i pożycza także do fotografii i na zabawy kompletne ubiory kontuszowe, kierezye i sukmany.
Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc znacznie tańszy, jest w możności ceny obniżyć. 657

„Jolanta“
Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, ul, Graniczna L. 14, I. piętro.
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Skład samochodów i motocykli światowej marki
LAURIN & KLEMENT
Wyłączny dostawca dla gminy miasta Krakowa.
Kupna okazyjne! Szkoła chaufferów!
Oficyalny Warsztat Reparacyjny
międzynar. Związku automobilistów. Wyposażony w specyalne elektrycznie pędzone maszyny, wykonuje pod gwarancyą reperacye i rekonstrukcye wszelkich systemów. Specyalność przedłużanie chassis. Kosztorysy gratis.
Stacya benzynowa austryackiego
Klubu automobilowego.
Wyłączny skład pneu Michelin, dalej wszelkie przybory i utensylia.
Przyjmuje uszkodzone węże i płaszcze do reparacyi (Wulkanizacya).
E. RUDAWSKI & SPÓŁKA KRAKÓW, WARSZTAT ZWIERZYNIECKA l. 31. TELEFON 900.

Większe polowanie
górskie — obfitujące w rogacze, dziki, zające, kuropatwy i różne ptactwo — w okolicy Suchy zaraz z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Polowanie“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 854 4

WŁADYSŁAW MIŚKO
krawiec męski 490 10
Kraków, ul. św. Jana 12
(budynek Grand-Hotelu).
ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że z Nowym Rokiem wystąpił ze „Spółki krawieckiej“ pod firmą: W. Filipkiewicz, T. Bętkowski i W. Miśko w Krakowie, ul. Floryańska 57 i otworzył **własny**
Zakład krawiecki
zaopatrzony na każdą porę roku w doborowe materyały
krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, **wykonuje nader gustownie** według najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** i w terminie ściśle oznaczonym.

Willa murowana
dachówką kryta o 5 pokojach, 2 kuchnie spiżarka, weranda oszklona, z wodociągami, łazienką, wraz z parkiem prześlicznym ogrodzonym żywopłotem, oraz ogrodem owocowym i jarzynowym, dwoma stawami, zabudowaniami gospodarczemi, jak stajnią, stodołą, mieszkaniem dla służby, chlewami etc. jest zaraz do sprzedania, bez długu w zachodniej Galicyi; obszar do czterech morgów, odległość od stacyi kolejowej 15 minut, a od miasta najbliższego godzina drogi. Bliższa wiadomość w Administracyi dziennika. 857 3


ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462.
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Realność lub willa:
jedna willa, od Krakowa, dom o czterech pokojach i kuchni i budynki gospodarskie bardzo dobrej ziemi 17 morgów do sprzedania.
Kamienica III piętrowa w głównej ulicy z dwoma oficynami do sprzedania. Dług połowa wartości.
Hotel dwupiętrowy z oficyną do sprzedania.
Kamienice, realności, majątki, wille, fabryki do sprzedania. Wiadomość w Agencyi Ludwika Krassuskiego, Kraków, ulica Długa 12.

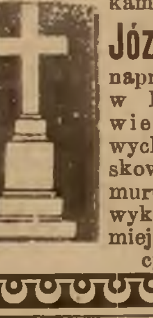
Dwa Faetony
i jedna karetka mało używane są do sprzedania u **Zygmunta Markiewicza** Kraków, ul. Rakowicka 9. 860 10

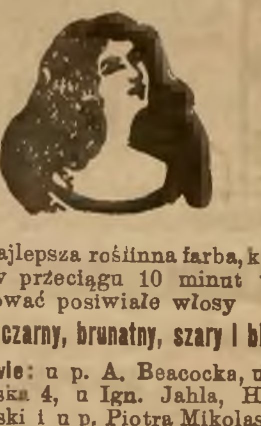
Dwa mieszkania na lato
jedno o 8 lub więcej ubikacyach, drugie o 5 ubikacyach, w ślicznej górzystej okolicy przy rzekach. Wiadomość: Dwór Raciechowice koło Dobczyc. 855 3

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami
Jana Wolnego
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich.

Nr. 1. „HASŁO“ z dnia 25 Czerwca 1909 Str. 1.
Czasopismo paryskie poświęcone sprawom społecznym, nauce, sztuce i literaturze.
„HASŁO“
Rozpoczyna wychodzić pod kierunkiem p. Stanisława Jasińskiego w Krakowie.
od dnia 25 czerwca b. r.
Adres redakcyi i administracyi: **Księgarnia i skład nut S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**


KULE i KRĘGLE
z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.


Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 750.

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
wynalazku Juliana Józefowicza perfumera

Jestto najlepsza roślinna farba, które można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy
na kolor czarny, brunatny, szary i blond.
We Lwowie: u p. A. Beacocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie**: u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna oraz innych perfumeryach. Cena flakonu kor., 3 flakoniki próbne **1.20** kor.
Przesyłka i skład w Warszawie. Nowo Senatorska 2. (1382

Żydzi w satyrze
Trzy jednodniówki humorystyczne: „Żyd“, „Żydzi“ i „Żydek“, po 8 hal., z przesyłką pocztową 12 hal., oraz cykl wesołych
monologów żydowskich
(XVI książeczek): „Lament p. Magenfisza“, „Szmul Szwamdryber podczas poboru w Brodach“, „Przysięga p. Dawida“, „Pan Kinderbube (dziedzic od Byczenogi)“, Jojne Cynamon w Argentynie“, Krótki rys historyi Żydów u nas“, „Pan dzedzyc i jego człowiek“, i t. d., i t. d.
Cena książeczki 24 hal., z przesyłką pocztową 28 hal. za egzemplarz.
Do nabycia w **Administracyi „Głosu Narodu“.**

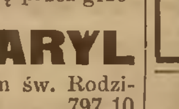
Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.
Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 280

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31
Nr. Telefonu 949.
poleca
Znakomitą czekoladę na torty ¼ kg. 68 hl. Przedniego gatunku rodzynki, migdały, cykadę, skórki pomarańczowe, daktyle do pieczywa, orzechy włoskie obierane. Marmolady różnego rodzaju. Bakalię orszawską. 2
Ceny najniższe.

Od Wydawnictwa.
Mamy na składzie KILKASET EGZEMPLARZY dużego tomiku pezyi, pisanych w duchu chrześcijańsko-społecznym p. t.
„Ognie i błyski“.
Autor ich p. n. Ardens ofiarował je W CAŁOŚCI na dochód SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „POSTĘP“. Polecamy je wszystkim P. T. Czytelnikom i Zwolennikom idei chrześcijańsko-socyalnej.
Zamawiać można pod adresem Administracya „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża 7.
Cena egzemplarza zniżona: 1 kor. 10 hal. (wraz z przesyłką pocztową).

Praktykanta gospodarskiego
z płacą 400 kor. i wolnem utrzymaniem, poszukuje **Zarząd Dóbr Dzetoma** koło Trenczyna, Węgry. 865 2

Z powodu zwinięcia Składu z powozami

tak z nowemi jak i używanemi, oraz uprzężą jedno i parokonną **są poniżej własnych kosztów do sprzedania.**
Wysprzedażą zupełną zajmuje się przez grzeczność
p. MARYA PARYL
ul. Pędzichów l. 15, parter, dom św. Rodziny w Krakowie. 797 10

Wyszło z druku:
„Tajemnice powodzenia w życiu“
przez Dr. M. Harweya.
Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.
Cena 1 kor. 50 hal., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 hal. za zaliczką 2 kor. 10 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, ul. św. Krzyża 7.

Sok malinowy
z górskich jagód. prawdziwy, aromatyczny
do nabybia
w Drogueryi
Jana Michnika w Bochni.
Próbna przesyłka 5 klg. kor. 7 franco.
Przy znacznych odbiorach specyalne oferty.

Od 1 korony Sukienki dziecinne od 3 koron Suknie damskie
przyjmuje się do roboty: **ulica Poselska l. 15,** II piętro front.

Drzewo bukowe i grabowe zdrowe
w klocach oraz opałowe w łupkach, jest w większej ilości do nabycia. Bliższej informacyi interesowanym udzieli zarząd sklepu kółka rolniczego w Alwerni. — Zamawiać można tylko wagonami.

Starsza osoba
ciężko chora na płuca nie mając żadnych środków do utrzymania, zwraca się do serc litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

Fabryka organów i harmonium K. NEUSSERA w Neutitschein Morawy

założona r. 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycz. oraz harmonium dla szkół i do użytku domow.

Baczność rolnicy!!

Sztachety i Rogacze

(czyli ostrwie) do suszenia siana nabywać można u Pawła Kukuły w Zagórniku p. Andrychów. Wysyłka wozami, w dalsze strony koleją. 859 3

Zmiana firmy.

Największy skład przyborów i szat kościelnych

i artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:

Konstanty Witkowski Kordas

Przedtem — St. Przybylski

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46 G.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy

Józefy Horakowej

Kraków ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — Ceny umiarkowane.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński „**Balsam Mos**". Starzy i młodzi mężczyźni i kobiety, używają tylko „**Balsamu Mos**" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „**Balsam Mos**" **jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez zaraz nie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy działazaczynają róść. Ręczy się że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą wypłacimy

10.000 Koron gotówką

każdemu golowąsemu łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z pańskim „**Balsam Mos**" mogę Panom donieść ze z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów. chociaż włosy były jasne i miękie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystny działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łącę dla WP. wyrazy poważania J. C. Dr. Tver Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 zł. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu.**

Mos-Magasinet, Copenhagen K. 338 Danemark (Dania)

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h.) 1589 1—1

Pamiątka pierwszej komunii świętej

dla dzieci szkolnych

opracował

Ks. Józef Kajdas

wyszła świeżo z druku nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 6.

(HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 708.

za otrzymaniem **w znaczkach pocztowych** 15 hal. przesyłka franco

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.



Wąs ładny

porządnie trzymany, jest ozdobą mężczyzny.

Do tego celu służy płyn **„GRAZYA".**

Grazya jest środkiem nadającym zarostowi formę wedle życzenia. Nie jest tłuszczem, nie wala, ani plami, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki, porost pobudzające, odżywia cebulki włosowe i wzmacnia porost. „**Grazya**" sprzedaje się jedynie we flaszkach w białem kartonowem opakowaniu z marką ochronną „palmą" po cenie K. 1·— za flakon. 635

Ostrzega się przed naśladownictwami!!

Do nabycia w Krakowie u P. Reim i Ska, Linia A-B. Nowak, Fryzyer, Rynek. Drog. Zopotha i Ski. ul. Sienna. Drog. St. Tomaszewskiego, ul. Zwierzyniecka.

Gdzie nie ma w miejscu, wprost za poprzedniem nadesłaniem kwoty K. 1·45 polecone **Laborat. chem. Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim.**

Znakomite szanse uzyskania

Głównych wygranych K. 90.000, 60.000, 30.000, 20.000. — Lirów 30.000, 15.000.

Dają następujące grupy losów:

1 Los austryacki czerwonego krzyża — najbl. ciąg. 1 lipca.
1 Los włoski Czerwonego krzyża — najbl. ciąg. 1 sierpnia.
1 Kupon losu kredytowego I. em. — najl. ciąg. 15 sierpnia.
1 Los węgierski Czerwonego krzyża — najbl. ciąg. 1 września.
1 Los węgierski budowy Tumu — najbl. ciąg. 1 września.

Sprzedaję powyższe losy za gotówkę według kursu dziennego, lub oddaję

wszystkie 5 losów w 36 ratach miesięcznych po 7 K.

Wyłączne, niepodzielne prawo gry natychmiast po złożeniu 1 raty u mnie zapomocą przekazu pocztowego, w zamian za co wysyłam ustawowo sporządzony dokument sprzedaży, wraz z czekami poczt. Kasy Oszczędności celem bezpłatnego nadsyłania dalszych rat.

EDWARD URBAN BRÜNN.

BANKHAUS, GROSSERPLATZ 23/25 WE WŁASNYM DOMU).

Przyjmuje solidnych, stałych sprzedawców.

CENY NISKIE. WYSOKA PROWIZYA.



Proszek do kąpieli nóg Perpedol

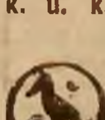
niezbędny dla piechurów, rowerzystów, turystów i t. d. Najskuteczniejszy środek przeciw nagniotkom, stwardnieniu skóry, poceniu się nóg odmrożeniu rąk i nóg. 1 pakiet na 1 razową kąpiel nóg, lub 2 razową rąk **50 hal., 6 pakietów K 2·50.** Wysyła za nadosłaniem 60 hal. w znaczkach poczt. (za pobraniem 50 hal. więcej). **Droguerya Z. Hanaka i Spółki Kraków, Szewska 5.**



Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym rozczynem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerka, nadaje się do letnich wzmacniających uśmierzających dolegliwości kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na jedną kąpiel 80 hal. Główny skład:

Juliusz Bittner

k. u. k. Hoflieferant, Apotheker in Reichenau (N. Öst.).



Żądać należy wyraźnie Bittnera wyrobów z Reichenau (N. Öst.), gdyż istnieją liczne naśladowania. We Lwowie w aptece Szymona Haya, aptekarza i c. k. nadworn. dostawcy.



Uznane za najlepsze **Siewniki** nowo ulepszonego systemu trybikowego „**AGRIKOLA**", **Stalowe pługi, Brony, Walce,** Kosiarki do trawy, koniczyny, Żniwiarki do zboża, Roztrząsacze siana, grabiarki do siana i zboża, Prasy do słomy i siana, Tłucznie do owoców i winogron, **Hydrauliczne prasy,** Gniotowniki do winogron, obrywacze winogron, Młynki do tarcia owoców, sikawki do winnych latorośli i innych roślin, Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn, **Młocarnie** z pat. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego. Kieraty poruszane siłą zwierząt pociągowych. Młynki do czyszczenia zboża, trieury, łuskacze kukurydzy. **Sieczkarnie** z pat. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się — najlżejszy chód. Krajacze buraków, śrótowniki. **Kociołki do parzenia,** oszczędnościowe piece kociołkowe. Obracalne pompy do gnojówki, i wszystkie inne maszyny rolnicze najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami, wyrabiają i dostarczają

PH. MAYFARTH i S-ka

Fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe

Wiedeń, 2/1, Taborstrasse Nr. 71.

Odznaczeni więcej jak 620 złotymi, srebrnymi medalami etc. Rok założenia 1872. — 1050 robotników. Obszerne ilustrowane katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedający poszukiwani.

Z najwyższego polecenia Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości.

XXXIX. c. k. Loterya państwowa.

na dobroczynne cele tej części państwa. Ta loterya pieniężna, jedyna w Austryi prawnie dozwolona, obejmuje 18,399 wygranych w gotówce, w łącznej kwocie 513.600 kor.

Główna wygrana wynosi: **200.000 Koron.**

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 17 Czerwca 1909.

Cena losu 4 Korony.

Losy są do nabycia w oddziele Loteryj państwowych w Wiedniu III. Vordere Zollamtstrase 7, w Kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatk. poczt. telegr. i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Plany gry dla kupujących za darmo. Losy wysyła się wolne od opłaty pocztowej. 623

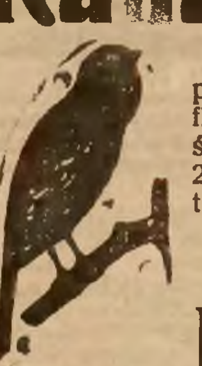
Z c. k. Dyrekcyi Loteryj (Oddział Loteryj państw.).

Lecznice Dr. Brehmer'a dla chorych na płuca w Görbersdorfie na Śląsku

Lekarz ordynujący Profesor Dr. H. Kraft.

Inhalatorium. Gabinet roentgenowski. Kuracye latem i zimą. Słynny od dawna park. 561 metrów n. p. m.

Elektr. oświetlenie. Centralne ogrzewanie wodą. Kanalizacya. 3 oddziały odpowiadające wszelkim wymaganiom. Jlustrowany prospekt przesyła na życzenie zarząd.



Kanarki harceńskie

(rasy „Seiferta")

poleca własnego chowu, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 8 K. 10 K., 12 kor., 16 kor. najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. **Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 kor. za sztukę.**

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH

JAN SZUFA KRAKÓW, Stolarska 13.



Baczność!

Szanowne Panie



na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem.

Ponieważ szybko się nim pierze.

Bielizna jest bielszą, wełniana miększą. Nie drze najdelikatniejszych koronek i haftów.

Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk.

Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami. Znaczna oszczędność w materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach się zwracają.

Cena pralnika walcowego 3 Korony.

Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem

Jan Paully w Krakowie,

ul. Krowoderska l. 47.

Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.



Wyroby rymarskie i siodlarskie

w wielkim wyborze, uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki itd. — poleca po cenach najtańszych

Z. Piotrowicz Kraków, Floryańska l. 8.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej

W Krakowie, przy ul. Szujskiego Nr. 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu.**

Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne. Zgłoszenia codziennie od godz. 3 do 7 popołudniu przyjmuje kierownik szkoły

Józef Tobiczyk

c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego Nr. 7.

FABRYKA

Opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra. M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie

ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek cygaretowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.

Watę kolorową do opakowania biżuteryi. Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.

Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Drzewo lipowe

dla p. p. Rzeźbiarzy od 1 cala do 3 cali w deskach i w klocach, wszystko bardzo ładne i zupełnie suche, do sprzedania w Półwsiu Zwierzynieckiem, ul. Kościuszki l. 33. 460 0

Dobrowolna licytacya inwentarza

żywego i martwego odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 9-ej rano w Bilczycach stacya Wieliczka 864 3

Letnie mieszkanie w Alwerni

2 pokoje słoneczne i kuchnia są do wynajęcia na cały sezon. Wiadomość: Sklep kółka rolniczego w Alwerni

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

Mydło liliowe ze znakiem Konika

Najłagodniejsze mydło na skórę, oraz przeciw piegom!

— Wszędzie do nabycia. —

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zajestr z ogr. poręką.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7